Cena 2 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | Łódź, sobota, 25 stycznia 1947 roku | Nr 24 (367)

Odbudowują Niemcy

amerykańskie koła wielkokapitalistyczne. — Jaki jest cel podróży b. prezydenta Hoovera?

Demokratyczna część prasy amerykańskiej zwraca uwagę na **wzmożoną znacznie w ostatnim czasie akcję kół wielkokapitalistycznych, której celem jest odbudowa wielkiego przemysłu niemieckiego.**

Dziennik „PM" wymienia nazwiska takich reakcjonistów, jak **Vandenberg i Foster Dulles** stwierdzając przy tym, że politycy ci nigdy nie ukrywali, iż **nie zgadzają się z decyzjami** ***konferencji poczdamskiej***, *które postanowiły ograniczyć niemiecki potencjał* przemysłowy. Pismo podkreśla, iż **partia republikańska** od samego początku sprzeciwiała się uchwałom poczdamskim i **stale występowała w obronie przemysłu niemieckiego.**

Opinia amerykańska szeroko komentuje **podróż b. prezydenta USA, Hoovera do Niemiec.** Jak wiadomo, Hoover wyruszyć ma w przyszłym tygodniu.

Oficjalnie oświadczono, iż zadaniem jego będzie zaznajomienie się z sytuacją żywnościową w amerykańskiej i brytyjskiej strefie okupacyjnej i zagadnieniami z tym związanymi.

Były prezydent Hoover odwiedzi również amerykańską strefę okupacyjną w Austrii.

Komentatorzy twierdzą jednak, że faktycznym celem tej podróży jest **zbadanie w jakim stopniu odbudowa przemysłu niemieckiego jest możliwa i poczynienie dalszych realnych kroków w tym kierunku.**

Jak się bowiem okazuje, pierwsze kroki zostały już podjęte. Na mocy układów między przedstawicielami amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech i kierownikami Towarzystwa Finansowania Odbudowy („Reconstruction Finance Corporation") **zaliczki udzielane przez tę organizację w celu ułatwienia odbudowy gospodarczej Niemiec** — mogą być użyte zarówno w strefie amerykańskiej jak i angielskiej.

Zaliczka jednego miliona dolarów na sfinansowanie przemysłu, została uchwalona. Przed tym zostały udzielone już pożyczki rozmaitym gałęziom przemysłu na **ogólną sumę 7 milionów dolarów.**

Celem tych kredytów jest **finansowanie przemysłu,** którego produkcja przeznaczona jest na eksport.

Podobno nowy układ uzyskał aprobatę Białego Domu.

* * *

Zgodnie z uchwałą, powziętą dnia 6-go stycznia rb. przez Komisję Koordynacyjną do spraw Niemiec, została wówczas wyłoniona 4-osobowa komisja dla zbadania stopnia demilitaryzacji 4 stref okupacji Niemiec. W skład komisji weszło po jednym przedstawicielu każdego z mocarstw okupujących. W tych dniach komisja **zakończyła swe prace** w strefie radzieckiej.

W raporcie, złożonym Komisji Koordynacyjnej, członkowie komisji oświadczają, iż mieli możność stwierdzić, że **w strefie radzieckiej nie istnieje już ani jedna fabryka, uprzednio nastawiona na przemysł wojenny.** Delegat Stanów Zjednoczonych w tej komisji oświadczył, iż radziecka administracja wojskowa doskonale wykonała zadanie **zlikwidowania niemieckiego przemysłu wojennego.**

Opinię tę potwierdzili przedstawiciele Francji i Wielkiej Brytanii.

Co zamierza premier Ramadier?

Uzdrowienie gospodarki francuskiej przez walkę ze spekulacją i szkodnictwem

W piątek 24 bm. francuski premier Ramadier wygłosił przemówienie przez radio. Przedstawiając się narodowi francuskiemu w charakterze szefa nowego rządu, Ramadier oddał hołd pracom poprzedniego rządu, któremu w ciągu kilku tygodni udało się zahamować wzrost cen.

Obecny rząd zdecydowany jest kontynuować politykę swych poprzedników, **przede wszystkim doprowadzając do końca akcję obniżki cen.** Rząd wypowiada walkę inflacji przez przywrócenie równowagi budżetowej. Prace te — powiedział Ramadier, wymagają ogromnego wysiłku, są jednak konieczne. W dalszym ciągu Ramadier zapowiada **bezwzględną walkę ze spekulatami, których będzie tępił najostrzejszymi środkami:** Do wprowadzonych przez poprzedni gabinet zarządzeń obecny rząd zamierza dodać nowe przepisy, konieczne do **zwalczenia spekulacji.**

„Ten, kto w obecnej chwili — powiedział Ramadier — spekuluje na zniżce franka, jest szkodnikiem społecznym i trzeba przeciwko niemu zastosować sankcje, które doprowadzą go do bankructwa. To nie wystarcza jednak, musimy w ten sposób zorganizować kontrolę, ażeby **wszyscy szkodnicy znaleźli się przed sądem i ponieśli zasłużoną** karę.

* * *

Dziś, w sobotę 25 stycznia, odbędzie się pierwsze posiedzenie nowego gabinetu francuskiego pod przewodnictwem premiera Ramadier'a.

Włochy i Jugosławia

nawiązały stosunki dyplomatyczne

Prasa włoskich stronnictw postępowych przyjęła z wielkim zadowoleniem zapowiedź nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych pomiędzy Jugosławią i Włochami. „Avanti" i „Unita" poświęcają tej sprawie obszerniejsze artykuły, w których dowodzą, że fakt ten jest wynikiem polityki, która doprowadziła do wyjaśnienia sytuacji.

Jest to poważny krok naprzód—stwierdzają te pisma — w kierunku nawiązania przyjaznych stosunków pomiędzy oboma państwami.

— o —

Papen przed sądem

Wczoraj rozpoczął się w Norymberdze proces przed sądem niemieckim uniewinnionego wyrokiem trybunału międzynarodowego zbrodniarza hitlerowskiego v. Pappena. Obrońca Pappena usiłował dowieść, że sąd nie jest uprawniony do rozpatrywania sprawy von Pappena, ponieważ został on już uniewinniony przez trybunał międzynarodowy. Sprzeciw obrońcy został obalony twierdzeniem, iż trybunał międzynarodowy nie zajmował się przewinnieniami Pappena popełnionymi wobec narodu niemieckiego.

Nowy Rząd Polski

Źródła nieoficjalne podają odnośnie zmian, jakie zajdą w nowoutworzonym, po wyborach, Rządzie Polskim, że miejsce St. Mikołajczyka, jako 2-go vicepremiera i ministra Rolnictwa, ma zająć członek Stronnictwa Ludowego.

Ludowiec ma być również marszałkiem Sejmu (wymienia się nazwisko dra Putka).

Ambasador Polski

przybył do Nowego Jorku

Dnia 23 stycznia przybył do Nowego Jorku nowy ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Stanach Zjednoczonych Józef Winiewicz z żoną. Na lotnisku ambasador był witany przez przedstawicieli ambasady polskiej, konsulatu i delegacji polskiej na ONZ.

Truman — Marshall

Co było tematem konferencji?

Prezydent Truman odbył dłuższą konferencję z nowym ministrem spraw zagranicznych Marshallem. Omówione zostały wytyczne polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych w stosunku do Niemiec, Chin i Ameryki Południowej. Poruszone było również zagadnienie Palestyny.

20 tys. dezerterów

porzuciło szeregi wojsk brytyjskich

Brytyjski minister obrony narodowej Aleksander, oświadczył w Izbie Gmin, że dezerterom z wojsk brytyjskich, którzy zgłoszą się dobrowolnie w kraju lub za granicą do dnia 31 marca rb., będzie przysługiwało prawo powołania się na okoliczności łagodzące, nie będzie jednak udzielona amnestia.

W chwili obecnej liczba dezerterów w armii brytyjskiej wynosi 20 tysięcy.

Manewry pod biegunem

urządziło dowództwo wojsk USA

Radio donosi, iż w północnej Alasce odbywały się ostatnio manewry wojsk amerykańskich. Celem tych manewrów było „zbadanie warunków prowadzenia walk w rejonach podbiegunowych". W lasach podbiegunowych stacjonowało 15 tysięcy żołnierzy amerykańskich pod dowództwem gen. Cleyna. Gen. Cleyn oświadczył, iż prowadzenie walk w temperaturze poniżej 52 stopni Celsjusza jest niemożliwe, gdyż temperatura ta powoduje zamarzanie płuc i uniemożliwia jakiekolwiek ruchy.

Anglia i Egipt

Rokowania skazane na niepowodzenie

Prasa egipska donosi, że rokowania anglo-egipskie stanęły na martwym punkcie. Korespondenci brytyjscy uważają to twierdzenie za przedwczesne, gdyż pertraktacje odbywają się nadal. Przyznają jednak, że Egipt odrzuca jedną za drugą wszystkie propozycje brytyjskie.

Stosunki anglo-radzieckie

zostały naświetlone w liście Bevina do Stalina i odpowiedzi

Dnia 18-go b.m. minister spraw zagranicznych W. Brytanii, Bevin wystosował do generalissimusa Stalina pismo, w którym oświadczył m. in:

„Poczuwam się do wdzięczności za **przyjazne przyjęcie** jakiego doznał w Moskwie szef imperialnego sztabu generalnego, lord Montgomery.

Z zainteresowaniem studiowałem sprawozdanie o jego rozmowach z Panem.

Jesteśmy zaniepokojeni sugestią, którą pan wysunął wobec niego, jakoby **angielsko-radziecki układ o sojuszu i powojennej współpracy, mógł być uważany w Londynie za „zawieszony w powietrzu",**

Dnia 23-go stycznia brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało odpowiedź premiera Stalina w następującym brzmieniu: „Muszę przyznać, że pańskie oświadczenie, iż Wielka Brytania nie jest związana w stosunku do nikogo żadnymi zobowiązaniami poza tymi, które wynikają z Karty, wprawiło mnie w **pewne zakłopotanie.**

Wydaje mi się, że takie oświadczenie bez odpowiednich wyjaśnień **może być zużytkowane przez wrogów przyjaźni anglo-radzieckiej.**

Jest dla mnie rzeczą jasną, że **istnienie traktatu anglo - radzieckiego nakłada zobowiązania na nasze kraje.**

Te właśnie okoliczności miałem na myśli, gdy w dniu 17 września 1946 r. w wywiadzie z Aleksandrem Werthem, korespondentem brytyjskim w Moskwie stwierdziłem, że, **Związek Radziecki jest związany traktatem wzajemnej pomocy przeciwko agresji niemieckiej z Wielką Brytanią, t. zn., że ma on zobowiązania w stosunku do Wielkiej Brytanii, nie licząc zobowiązań wynikających z Karty"**

Zresztą pański list oraz oświadczenie rządu brytyjskiego całkowicie wyjaśniają sprawę i nie pozostawiają jakiegokolwiek pola do nieporozumień.

Jasne jest obecnie, że **Pan i ja mamy ten sam punkt widzenia odnośnie traktatu anglo - radzieckiego.**

Jak donoszą z Londynu, minister Bevin polecił ambasadorowi brytyjskiemu w Moskwie złożyć podziękowanie generalissimusowi Stalinowi za jego „**bardzo szczere i wielce pożyteczne oświadczenie**".

Czy nie przesadzacie?

18-letnim uczennicom nie wolno być na zabawie akademickiej. — Sądzimy, że to „przepis“ nieżyciowy i niesłuszny

Krótki jest tegoroczny karnawał i młodzi chcieliby go możliwie wyzyskać. Jest to przecież dopiero drugi karnawał po wojnie — a w zeszłym roku niebardzo jeszcze mieliśmy się w co ubrać, a poza tym nie wszyscy z nas otrząsnęli się jeszcze z koszmaru przeżyć wojennych i bardzo wielu ludzi pogrążonych było w świeżej żałobie. Nie mieliśmy więc specjalnego nastroju do zabaw.

Życie ma swoje prawa. Wiele ran zabliźnił litościwy czas, warunki materialne większości z nas poprawiły się znacznie, w miarę stabilizowania się stosunków gospodarczych w kraju, no i wróciła ochota do zabaw, do tańca.

Wieloletnia „abstynencja“ pod tym względem spotęgowała być może jeszcze naszą żądzę użycia. Szczególnie młodzież której najpiękniejsze lata upływały w smutku i okropnościach okupacji — łaknie rozrywki i rozrywkę tę, **oczywiście godziwą**, mieć powinna. Powinna ją mieć z dwóch względów: **ze względu na swój wiek**, który domaga się radości życia i ze względu na konieczność **powetowania zmarnowanych lat młodości.**

Tymczasem, jak wynika z listów, jakie otrzymujemy od naszych młodych czytelników ludzie starsi — rodzice, nauczyciele, czy opiekunowie nie zawsze należycie doceniają konieczność rozrywek dla swych dzieci czy wychowanków.

Rozumiemy doskonale, **że na pierwszym miejscu musi stać zawsze nauka, obowiązek** — lekcje nie mogą na tym cierpieć, że młoda dziewczyna czy chłopiec spędzą parę godzin na wieczorku tanecznym — ale **od czegóż są soboty, od czego niedziele?**

Odpowiednia rozrywka w dobranym gronie koleżanek i kolegów daje **odprężenie młodemu umysłowi**, budzi radość życia, pozwala z zapasem nowej energii przystąpić do pracy szkolnej. Młodzież musi mieć wrażenia — to też lepiej żeby jej tych miłych, kulturalnych wrażeń dostarczali ludzie kompetentni, dorośli, wyrobieni, niż by szukała ich sama. Tylko i wyłącznie pracą żyć nie może nawet człowiek dorosły, a cóż dopiero ktoś zupełnie młodziutki, **rwący się do życia i chciwy wrażeń.**

Fakty, które nam opisują, darzący nas wielkim zaufaniem młodzi przyjaciele naszego pisma, świadczą o częstokroć zupełnie **mylnych metodach postępowania ludzi starszych** w stosunku do młodzieży.

Akademicy urządzili naprzykład zabawę. Uczennica III-ej klasy gimnazjalnej poszła na nią z koleżanką pod opieką rodziców tej koleżanki i miała na to zezwolenie swoich rodziców.

— **Tak dobrze się bawiłam** — pisze nasza młoda czytelniczka — **ja przecież jeszcze nigdy nie byłam na żadnej zabawie a mam już 18 lat.**

Niestety, na zabawie był również **jeden z profesorów gimnazjum**, do którego uczęszczała nasza korespondentka i... doniósł **o wszystkim w szkole.** Bo podobno **zabawy akademickie są dla młodzieży gimnazjalnej — niedozwolone.** I Rada Pedagogiczna wszystkim panienkom, będącym na zabawie — **dała ze sprawowania czwórki.** A w dodatku nie wolno im będzie brać udziału w zabawie szkolnej.

Rygory — jak widzimy — surowe. A my, pomimo najszczerszych chęci nie możemy **jakoś dopatrzyć się przestępstwa w fakcie obecności na wieczorku akademickim 18 letnich panien.** Przecież dzisiejsza młodzież szkolna jest przeważnie spóźniona w nauce i nie można jej traktować jak smarkaczy, uczęszczających do tych samych klas przed wojną. Różnica w wieku dochodzi do 3, 4 lat. — To pierwszy **punkt obrony“** ukaranych uczennic. Drugim będzie fakt — **że miały pozwolenie rodziców**, a więcej, że na wieczorku znalazły się **pod opieką rodziców jednej z nich**, Czy więc szkoła w tym wypadku nie przekracza odrobinę swych kompetencji? Rodzice mają ostatecznie również prawo wychowywać własne dzieci i... nie kiedy lepiej się w tym orientują, co ich dziecku potrzeba — kierują się bowiem **sercem i doświadczeniem życiowym**, a nie tylko suchym przepisem, rygorem i... karą.

Jaki się osiąga **rezultat takiego surowego, nieżyciowego postępowania? Młodzież jest rozgoryczona, zniechęcona, traci zaufanie do swych wychowawców, usiłuje ich okłamać.**

— Sam, choć stary, a chce się bawić— myśli niejedna uczennica na widok profesora pląsającego na jakiejś zabawie, — a mnie, choć jestem młoda i bardziej tańce były by dla mnie odpowiednie, niż dla niego — nie da!

Czy dla takiego profesora z przyjemnością odrabia się po tym ćwiczenia? Czy słucha się z zainteresowaniem jego — choćby najciekawszych wykładów? Nie. Osad goryczy pozostaje już na zawsze.

Takie oto przeważnie **drobiazgi składają się na to, że... większość młodzieży niestety, nie lubi szkoły**, — że z radością opuszcza jej mury. A natomiast z sentymentem zawsze wspomina **lata akademickie, gdzie nie krępują człowieka przesadnymi i nieistotnymi rygorami.**

Takie to są gorycze karnawału naszej uczącej się młodzieży. Czy świeży powiew, który przeniknął już do tylu dziedzin naszego życia — nie mógłby i tu przewietrzyć zatęchłej niekiedy, niewspółczesnej atmosfery?

Nasze Listy

WIESIA Z PABIANIC „Mam męża, którego bardzo kocham, ale wobec którego mocno zgrzeszyłam jeszcze przed ślubem. Kiedy się przyznałam do wszystkiego — on nie chce, czy też nie może mi przebaczyć. A ja jego tak kocham, że gdyby mnie zostawił — byłoby to dla mnie katastrofą. Ja mam dopiero 18 lat...“.

Chciałaby Pani otrzymać taką radę, żeby móc wszystko naprawić. Widzi Pani, ludzie naogół nie zastanawiają się nad tym, jak bardzo łatwo w życiu coś zniszczyć, zburzyć, a jak trudno potem zło naprawić. Jeżeli ma Pani jednak dużo dobrej woli, wytrwałości i prawdziwego uczucia dla swego męża — może wreszcie zdoła go Pani przekonać, że tamte błędy, były błędami młodości. I może mąż Pani właśnie ze względu na Pani bardzo młody wiek, ze względu na Pani niedoświadczenie i fakt, że jest Pani sierotą, no i że Pani tak bardzo postępku swego żałuje — potrafi Pani jednak wybaczyć i zapomnieć. Jeżeli tak się stanie — już nigdy więcej nie wolno Pani nadużyć jego zaufania.

* * *

Z. H. Czy radził się Pan lekarza? Świerzb jest chorobą zaraźliwą i uporczywą i koniecznie musi się Pan leczyć.

CERAMIK Szkoła Przemysłu Artystycznego mieści się w Łodzi przy ul. Narutowicza 77 (tel. 163-25). Najlepiej poinformuje się Pan na miejscu.

* * *

STAŁY CZYTELNIK. Niech się Pan zgłosi do tej instytucji, do której pragnie Pan być przyjęty z podaniem i życiorysem.

* * *

MARTA Z POZNANIA W Poznaniu otrzymuje Pani nasze pismo z jednodniowym opóźnieniem w porównaniu z Łodzią, stąd różnica w programie radiowym.

* * *

MARIOLA Dolegliwość Pani jest wynikiem anemii. Powinna Pani poradzić się lekarza. Gdy organizm się wzmocni (za pomocą odpowiednich zastrzyków, czy żelaza, przyjmowanego doustnie) — rozwijać się Pani będzie normalnie.

* * *

CIERPIĄCY BOLEK Z PIOTRKOWA Jest to dosyć powszechny objaw u chłopca w Pana wieku i nie powinien się tym Pan tak bardzo przejmować — trzebaby było natomiast udać się do lekarza, który da Panu odpowiednie wskazówki.

* * *

M. N. Hurtownia Resztek mieści się przy ul. Kościuszki 39. Może się Pani tam dowie.

* * *

CHORY WOJT Może się Pan poinformuje o lekarza, o które o Panu chodzi, w łódzkiej Izbie Lekarskiej, Jaracza 18 (tel. 215-05).

* * *

XX. Musi to Pani przeprowadzić sądownie. Sąd Okręgowy, wydział spraw cywilnych mieści się przy ul. Dąbrowskiego 5.

Codzienna nowelka „Expressu“

Teraz dopiero zainteresował się

Gdy wieczorem Lena wróciła do domu i przestąpiła próg sypialni, — oczom jej przedstawił się niezwykły widok: mąż jej, bez marynarki stał pochylony nad wielkim kufrem i pakował rzeczy. Czynił to bez widocznego systemu: drugi tom poezji Słowackiego leżał obok gąbki kąpielowej, a na tym srebrne pantofelki balowe oraz szklanka z marmoladą, którą otrzymała od matki, następnie zaś koszule nocne, a w chwili, gdy wchodziła do pokoju, zamierzał właśnie umieścić w kufrze wypchanego kanarka.

Lena odrazu zrozumiała, co się stało. Ponieważ nie wiedziała, co powiedzieć, przeto nie starała się wcale usprawiedliwić:

— Co się stało? Czyś zwariował?..

Mężczyzna odwrócił się błyskawicznie jak aktor na scenie, którego ubodło oczekiwane słowo, użył jednak o wiele więcej czasu do wynalezienia odpowiedzi:

— Tak, zwariowałem! Zwariowałem już w chwili, gdy powziąłem idiotyczny zamiar ożenienia się z tobą! Byłem wariatem w ciągu tych czterech lat, w czasie których ufałem ci bezgranicznie. — Zdradzałaś mnie! Wyszłaś za mnie zamąż już z tą myślą, żeby mnie zdradzać. — Przez cztery lata udawało ci się to wspaniale! Ale od dziś już ci się to nie uda. Przeklęty ptak!

Skaleczył sobie palec o druciki, imitujące pazurki wypchanego ptaka.

— Weź zaraz wodę utlenioną, możesz dostać zakażenia krwi! — krzyknęła przerażona Lena.

— Już mam zakażenie krwi... tu! — odrzekł mąż, uderzając się w okolicę serca.

Lena zaczęła płakać. Ujrzawszy łzy w jej oczach, skrzyżował ręce na piersiach i rzekł:

— Musimy się rozstać! Pojedziesz natychmiast do swej matki! Słyszysz? Jeszcze dziś wieczorem!

— Tak... — odparła cicho.

— Nie ma żadnego „tak“. Na co jeszcze czekasz? Najniezbędniejsze rzeczy spakowałem już do kufra. Nie możesz tu zostać dłużej ani minuty... Nie, nie! Po co zdejmujesz płaszcz? Nie warto!

— Wcale nie zdejmuję płaszcza..

— Resztę załatwi mój adwokat.

— Tak — odparła żona i pomyślała: w jaki sposób mógł on się o tym dowiedzieć?

— O, o! Ten list! — krzyknął mąż, jakgdyby odgadł myśli żony i począł wymachiwać w powietrzu zieloną kopertą. — Zapomniałaś zniszczyć ten list! Leżał wśród chusteczek w pokoju. Twój kochanek czeka na ciebie. Dziękuje ci za cudownie spędzony wieczór! Jest zachwycony kolorem twego ciała!

— Winszuję! Podpisana jest litera „B“. Kim jest ów pan „B“? Zresztą, jest mi wszystko jedno, gdyż to nie zmienia postaci rzeczy. Ale któż to jest?

— Baron Butbergier — odparła żona.

Mąż otworzył szeroko oczy i machinalnie począł wciągać marynarkę.

— Baron Butbergier? — zapytał ciszej. — Jaki Butbergier? Ten sportowiec?

— Tak...

— Ten, który w zeszłym roku...

— Tak..

— Co znaczy „tak“?

— Ten, który w zeszłym roku na wyścigach zdobył pierwszą nagrodę.

— Baron Butbergier! To co innego! A cóż on znalazł w tobie nadzwyczajnego? — dziwił się małżonek.

— Nie wiem...

— Jak to nie wiesz? Przecież on musiał w tobie coś znaleźć, co mu się podobało... Przecież on uchodzi za świetnego znawcę kobiet! Rzeczoznawca! Baron Butbergier to nie byle kto!

— Przecież czytałeś: moje ciało — odrzekła.

— Ciało? Dobrze, ale samo ciało przecież nie wystarcza! Musiało jeszcze coś być! Nie becz tak głośno! Przecież nikt cię nie bije! Cóż on ci jeszcze mówił?

— Że mam ładne ramiona...

Mąż wzruszył ramionami.

— Nie rozumiem tego. Ramiona są wszystkie jednakowe.

Spojrzał zezem na żonę.

— I z powodu jednej pary ramion zdecydował się zniszczyć szczęście całej rodziny!

— Nie tylko z powodu ramion... Z powodu całej figury. Baron był zawsze zachwycony moją figurą... On mówił, że nikt tak nie chodzi jak ja...

— Nie wierzę ci — odparł mąż po krótkim milczeniu. — Mówisz nieprawdę.

— Przysięgam ci, przysięgam...

— To dziwne! Bardzo dziwne... Uważam, że chodzisz tak samo, jak wszystkie. Wobec niego starałaś się może chodzić inaczej...

— Nie czyniłam żadnych specjalnych starań... Figury zmienić nie można...

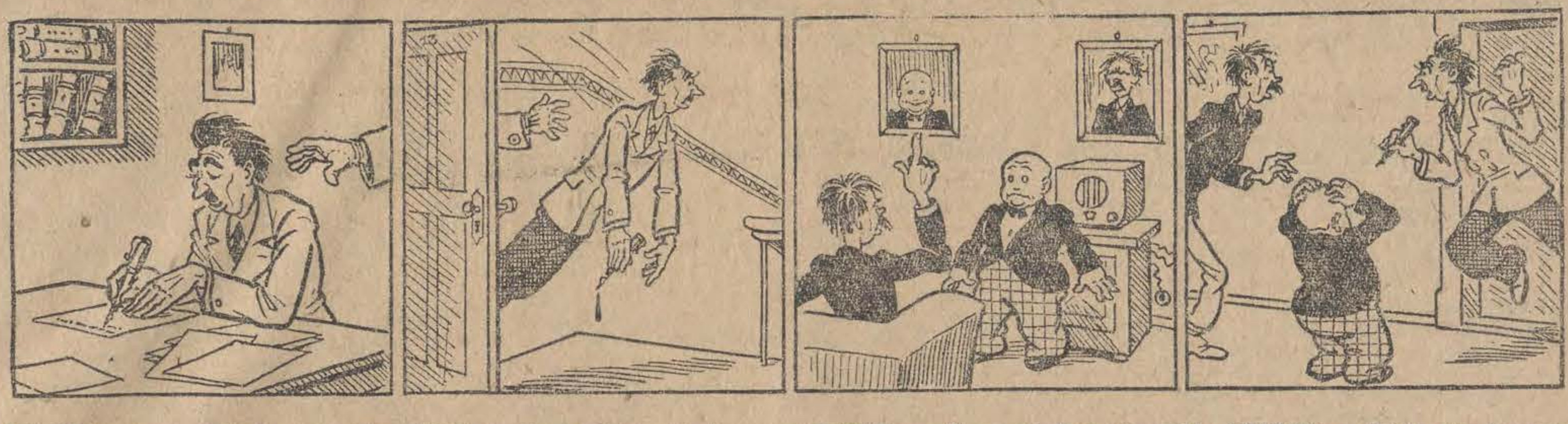
Mąż nie pakował już kufra.

— Te tytułowane nieroby — rzekł — nie mają nic do roboty, więc przez całe życie uganiają się za obcymi żonami! — Nic więc dziwnego, że mają już wyostrzony wzrok i dostrzegają to, czego nawet mężowie nie widzą. Kobietom to oczywiście pochlebia. Pan baron odkrył jej ciało! Znakomity znawca kobiet pierwszy zwrócił uwagę na jej ramiona! Świetny rzeczoznawca w sprawach kobiecych wyróżnił jej sposób chodzenia, jest zachwycony jej figurą, jej...

Zaczerwieniły mu się wargi, on zaś dokończył niecierpliwie:

— Dlaczego nie zdejmujesz kapelusza? Nie masz chyba zamiaru siedzieć przez całą noc w płaszczu? Zresztą i ja mam ochotę przekonać się, czy ten twój baron ma rację...

WICEK i WACEK (po wyzwoleniu)



LITERAT: — „... a kiedy najmniej się tego spodziewał, zawisła nad nim tragiczna ręka losu".

GŁOS: — Precz mi z oczów!... LITERAT: — O nieba! Czy to rzeczywistość, czy imaginacja?

WICEK: — Słyszysz? Tam się coś dzieje u literata!... WACEK: — Przerażasz mnie!...

LITERAT: — Zdaje się, że wyrzucono mnie z mieszkania!... WICEK: — O pieska, lokalował!..

Łódź jedynym miastem
gdzie zorganizowano przymusowe nauczanie powszechne

W obecnej chwili Łódź jest jedynym miastem w Polsce, w którym zorganizowany został obowiązek przymusowego nauczania powszechnego.

Przy Wydziale Oświaty Zarządu Miejskiego w Łodzi czynny jest Oddział Obowiązku Szkolnego, którego kartoteka obejmuje ponad 110.000 dzieci i młodzieży w wieku od 4 — 18 lat.

W grudniu 1946 roku przeprowadzono na terenie naszego miasta 131 rozpraw karno-administracyjnych i skierowano 9 wniosków o przeprowadzenie egzekucji za niedopilnowanie obowiązku szkolnego. W tym samym czasie przydzielono do szkół powszechnych 125 nowozgłoszonych dzieci oraz przeniesiono 67 dzieci do innych szkół.

Jutro-lista nagrodzonych
w Konkursie Karnawałowym „Expressu"

Oddawanie kuponów Konkursu Karnawałowego już się zakończyło. Dziś w sobotę odbędzie się losowanie nagród, których ogółem jest jak wiadomo trzydzieści.

W jutrzejszym numerze „Ekspressu" znajdą czytelnicy pełną listę nagrodzonych, którym dziś wieczorem dopisze szczęście. Wydawanie nagród rozpocznie się we wtorek 28 bm. i będzie trwało aż do 1 lutego br.

Rzemieślnicy łódzcy
ubogim dzieciom naszego miasta

Na uroczystości wręczenia dyplomów honorowych i odznaczeń, przyznanych rzemiosłu łódzkiemu na Wystawie Ogólnopolskiej Przemysłu, Rzemiosła i Handlu, która odbywała się w Bydgoszczy w ubiegłym roku — zebrani rzemieślnicy urządzili doraźną zbiórkę na rzecz ubogich dzieci naszego miasta, składając na ręce prezydenta m. Łodzi ob. Kazimierza Mijała sumę zł. 11.000.—, którą prezydent przekazał Robotniczemu Towarzystwu Przyjaciół Dzieci.

Pech pary przyjaciół
Garderoba i kiełbasa zawiodły do ula

W ręce władz wpadła wczoraj dobrana para złodziei: Antoni Szejn (ul. Limanowskiego 67) oraz Franciszek Mielczarek (ul. Sierakowskiego 6).

W ciągu jednego tylko dnia obaj amatorzy cudzej własności dokonali aż dwóch występów złodziejskich. Najpierw włamali się do mieszkania Jana Ziomeli przy ul. Milionowej 16, skąd skradli garderobę, skóre oraz kołdry a potem ze stojącego na ulicy Pocztowej 12 furgonu do przewożenia mięsa skradli 4 kg. kiełbasy na szkodę Ignacego Starzyńskiego.

W jednym jak i drugim wypadku łup został odebrany i zwrócony prawym właścicielom a sprawcy powędrowali do więzienia. (i)

Obniżono cenę masła

Ceny mięsa bez zmiany, wędliny zdrożały od 20 do 40 zł. na kilogramie. — Octu już nie zabraknie w sklepach

Jak wiadomo, ostatnio zaznaczył się w Łodzi znaczny spadek cen nabiału. M. in. staniało bardzo masło osełkowe, toteż zaszła konieczność urzędowego obniżenia jego ceny.

Ostatnio uchwalona cena masła osełkowego wynosiła zł. 420. Na wczorajszym posiedzeniu Społecznej Komisji Kontroli Cen, z uwagi na obecną sytuację t.j. dużą podaż towaru przy zmniejszonym popycie, **postanowiono obniżyć cenę masła do 330 złotych za kilogram.**

Następnie załatwiono sprawę cennika mięsa i wyrobów mięsnych.

Rzeźnicy zgłosili mianowicie **żądanie podwyższenia cen** z uwagi na podwyższenie przez „Bacutil" ceny jelit zwierzęcych, używanych do wyrobu wędlin.

Społeczna Komisja Kontroli Cen wyszła jednak z założenia, że jeśli chodzi o cenę mięsa, to podrożenie jelit nie może mieć na to żadnego wpływu, **to też ceny mięsa pozostawiła bez zmian,** natomiast zgodziła się podwyższyć nieznacznie cenę wędlin, a mianowicie: **wędlin zwykłych o 20 złotych na kilogramie i wędlin luksusowych o 40 złotych.**

Ustalono następujące ceny wędlin: **polędwica wołowa** — zł. 280 kg., **kaszanka z kaszy tatarczanej** — 170 zł., **salceson czarny** — 300 zł., **słonina wędzona** — 360 zł., **kiełbasa serdelowa** — 320 zł., **popularna** — 300 zł., **zwyczajna** — 300 zł., **wątrobiana — 340 zł. i t.d.**

Jako trzecia została rozpatrzona i załatwiona sprawa octu, który ostatnio znowu znikł z półek sklepowych.

Jak się okazuje, przyczyną tego było **podwyższenie cen esencji octowej,** co rzecz zrozumiała wpłynęło na podniesienie kosztów produkcji octu. Ponieważ jednak nie wolno było sprzedawać octu po wyższej cenie, niż obowiązująca a nowej nie ustalono — ocet znikł ze sprzedaży.

Społeczna Komisja Kontroli Cen uwzględniła ten moment i **wyraziła zgodę na podwyższenie ceny octu o 20 proc.**

Ustalono, że detaliczna cena octu 3,5 proc. wynosić będzie **zł. 48 za litr i 29 zł. za pół litra, natomiast ocet 6 proc. kosztować będzie zł. 78 litr i zł. 42 — pół litra.**

Jednocześnie postanowiono natychmiast po wprowadzeniu w życie nowych cen wysłać na miasto kontrolę, celem stwierdzenia, czy wszyscy kupcy podporządkowali się uchwalonym cennikom i czy się do nich stosują. (k)

„Philips" przybędzie do kraju?
Równałoby się to zaspokojeniu braku żarówek

Brakowi żarówek elektrycznych w Polsce może zapobiec opracowywana obecnie umowa licencyjna Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego z największym **producentem europejskim żarówek — „Philipsem" z Holandii.**

W najbliższym czasie, gdy Komitet Ekonomiczny wyrazi swą zgodę na zawarcie tej umowy, otrzymamy nie tylko zagwarantowaną terminową dostawę surowca i materiałów, niezbędnych do produkcji, ale **również kompletne urządzenia dla uruchomienia trzeciej fabryki żarówek w Polsce.**

Obecnie posiadamy tylko fabrykę „Osram" w Pabianicach i „Helios" w Katowicach.

Gdyby umowa ta doszła do skutku, — głód żarówkowy **będzie całkowicie opanowany. Produkcja łączna fabryk wzrosłaby bowiem o 600 — 700 tysięcy sztuk, a w 1948 - 49 r. jedynie tylko produkcja „Philipsa" pokryłaby całkowite zapotrzebowanie kraju.**

Nie będzie kartek odzieżowych?

Specjalna komisja ustali wysokość ekwiwalentów dla pracowników, którym odebrano kartki

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach ma być powołana do życia specjalna komisja dla **ustalenia wysokości ekwiwalentów pieniężnych dla pracowników, którym od 1 lutego rb. odebrane zostały kartki żywnościowe.**

W skład komisji tej mają wejść przedstawiciele **związków zawodowych, inspekcji pracy, miejskiego i wojewódzkiego wydziału aprowizacji oraz pracodawców.**

Komisja ustali na podstawie notowań cen wolnorynkowych w miesiącu lutym **równowartość każdej kartki żywnościowej,** mnożąc zwyczajnie ilości wydawanych artykułów przez ceny, a potem, opierając się na tym materiale, **zakłady pracy obliczą, ile należy się pracownikowi z tytułu pozbawienia go oraz całej rodziny kartek.** W myśl zarządzenia Ministerstwa Aprowizacji przez odebranie kartek pracownik **nie może być materialnie pokrzywdzony.**

Sposób obliczenia należności z tytułu **utraconych przydziałów** żywnościowych nie budzi żadnych wątpliwości i nie jest skomplikowany. **Nie wiadomo natomiast co będzie z odszkodowaniem z tytułu artykułów odzieżowych.** W ogóle sprawa **ta stoi pod dużym znakiem zapytania, — gdyż bardzo możliwe, że w tym roku w ogóle nie będzie już kart odzieżowych i, że dzięki temu ceny artykułów włókienniczych zostaną obniżone w wolnym handlu i każdy będzie mógł bez przeszkód nabyć to co chce.**

W tym wypadku oczywista, ekwiwalenty pieniężne **nie obejmowałyby tekstyliów.**

Wyjaśnienia w tej sprawie spodziewane są jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca

Przysyłają nam więźniów
2 tysiące skazanych Polaków przybędzie z Niemiec

Do Polski przybył transport 200-tu więźniów Polaków, skaznych za różne przestępstwa przez okupacyjne władze na terenie Niemiec. Więźniowie ci otrzymali karę więzienia do lat 5-ciu.

Ministerstwo Sprawiedliwości wydelegowało specjalną komisję, która rozpatrzy ponownie sprawy według Polskiego Kodeksu Karnego.

Dodać należy, że w najbliższych dniach należy się spodziewać dalszych transportów w ilości 1800 ludzi, którzy zostaną rozlokowani w więzieniach w Polsce.

Widocznie władze okupacyjne w Niemczech chętniej wysyłają do Polski skazanych, niż ludzi uczciwych, których wykorzystują do odbudowy Niemiec. (j)

Pojechano po Bacha

Generał będzie jechał wygodnie, ale uciec nie będzie mógł.— Proces przeciwko Fischerowi wznowiony

Wczoraj po dłuższej przerwie został wznowiony proces przeciwko Fischerowi i jego towarzyszom.

Pastor Zygmunt Michaelis, proboszcz kościoła ewangelicko - augsburskiego w Warszawie mówił o **prześladowaniach, jakich doznawali ewangelicy i Polacy ze strony okupanta**, po nim składał zeznania rektor Pieńkowski, opowiadając o **stratach, jakie poniósł Uniwersytet Warszawski w czasie okupacji.**

Bardzo ciekawe były zeznania świadka Jaworskiego, który w okresie okupacji pracował jako urzędnik w Arbeitsamcie (Urzędzie Zatrudnienia).

Świadek ustala okoliczności w jakich odbywał się „pobór“ robotników do pracy w Rzeszy. **Po prostu były to ofiary, schwytane w czasie łapanek ulicznych, a niekiedy Gestapo dostarczało również ludzi z Pawiaka.**

Do Niemiec wysyłano ludzi zdrowych, którzy uprzednio byli badani przez komisję lekarską, stamtąd zaś powracali do kraju jako kaleki i ludzie ciężko chorzy. Wielu nabawiło się w Rzeszy gruźlicy, wielu doznało uszkodzeń cielesnych jak np. złamania ręki, nogi, żeber itd.

Na tym rozprawę odroczono do następnego dnia. Jeżeli chodzi o zapowiedzianą i oczekiwaną z wielkim zainteresowaniem **konfrontację Fischera z von dem Bachem nastąpi ona w dniu 3 lutego.**

Wczoraj trzech oficerów Misji Wojskowej dla Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce **udało się na teren amerykańskiej strefy okupacyjnej w celu przejęcia od władz amerykańskich gen. von dem Bacha.**

Gen. von dem Bach przybędzie do Warszawy 29 bm. Drogę ze strefy okupacyjnej odbędzie on pociągiem. W czasie podróży zastosowane będą **wszelkie środki uniemożliwiające ewentualną ucieczkę.**

* * *

Dwutygodniowa przerwa w procesie Fischera i towarzyszy nie wyszła oskarżonym na zdrowie. **Wszyscy czterej wyglądają fatalnie. Najgorzej Fischer. Również Leist wygląda jakby się postarzał o 10 lat.**

Stosunkowo najlepiej trzymają się Meissinger i Daume.

W dniu 22 bm. 1947 roku zmarł nagle zamieszkały przy ul. Kilińskiego 117

WŁADYSŁAW RATAJCZYK

(pseudo „Stasiek")

ur. dn. 2 czerwca 1897 r. w Łodzi

Wybitny organizator i działacz społeczny, żołnierz Ruchu Oporu i partyzant, więzień obozu w Buchenwaldzie, nieugięty bojownik o Polskę Demokratyczną.

Pozostawił w smutku i żałobie nieutuloną w żalu

ŻONĘ WRAZ Z RODZINĄ
I WSPÓŁTOWARZYSZY BOJOWCÓW

Pogrzeb odbędzie się dziś w sobotę, o godz. 13-ej z kościoła św. Krzyża przy ul. Sienkiewicza na Stary Cmentarz Katolicki.

ZARZĄDZENIE

w sprawie Stacyj Kontroli wyrobów wędliniarskich

Na podstawie § 41 ust. 3 rozp. Ministra Opieki Społecznej z dnia 10.XII.36 r. o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnymi (Dz. U.R.P. Nr. 92 poz: 643/36 podaję do wiadomości co następuje:

1) Do sprawdzania wędlin i innych wyrobów wędliniarskich wwożonych na teren m. Łodzi wyznacza się Stację Kontroli.

a) I Stacja Kontroli — przy ul. Inżynierskiej 1 — dokonywuje sprawdzania w godzinach urzędowych codziennie, prócz niedziel i świąt, przyjmuje zaś o każdej porze w ciągu całej doby.

b) II Stacja Kontroli — przy ul. Pabianickiej 210 — czynna jest we wtorki, środy, czwartki i piątki w godzinach od 8 do 14.30.

2) Osoby przechowujące w chłodniach, warsztatach masarskich i miejscach sprzedaży lub połączonych bezpośrednio z nimi pomieszczeniach, wwiezione na teren miasta wędliny i wyroby wędliniarskie, niepoddane uprzedniemu sprawdzeniu na Stacji Kontroli, będą karane w trybie administracyjnym z mocy art. 36 rozporz. Prez. Rzplitej, z dnia 22.III. 1928 r. o dozorze nad artykułami żywności i przedmiotami użytku (Dz. U.R.P. Nr: 36 poz: 343) aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 5.000 zł. Niepoddane sprawdzeniu wędliny i wyroby wędliniarskie mogą być zajęte i skonfiskowane zgodnie z art. 40 tegoż rozporządzenia.

Łódź, dnia 16 stycznia 1947 roku.

Za Prezydenta Miasta
(—) STANISŁAW DUNIAK
Wiceprezydent Miasta

Poziom wody na Odrze

wznosi się stopniowo wskutek ocieplenia

Przy drewnianych mostach kolejowych na Odrze Wschodniej i Zachodniej pod Szczecinem jak również na moście żelaznym w Podejuchach trwają bez przerwy prace przy budowie izbic ochronnych.

Wzdłuż Odry zorganizowano służbę obserwacyjną, która informuje o przypływie i poziomie wód oraz o kruszeniu się lodu.

Poziom wody na Odrze wznosi się stopniowo **pod wpływem ocieplenia.** Zakończone zostały roboty przy naprawie wałów nadodrzańskich w szeregu powiatów poza tym, rozpoczęto dodatkowe roboty wzmacniające odbudowane wały. Ustalone zostały również **obszary więcej lub mniej zagrożone groźbą powodzi.**

— o —

Podwyższenie kaucji

od dzierżawców stoisk na targowiskach

Jak już poprzednio donosiliśmy, uchwałą Kolegium Zarządu Miejskiego z dnia 4 stycznia rb. **podwyższona została kaucja pobierana od dzierżawców stoisk stałych na targowiskach oraz od dzierżawców sklepów w halach miejskich do wysokości trzymiesięcznego czynszu dzierżawnego.**

Dotychczasowi dzierżawcy winni różnicę wyrównać najpóźniej do dnia 5.2. 1947 r. t.j. przy uiszczaniu czynszu dzierżawnego za m-c luty 1947 r.

— o —

Basen gotowy

w Zakładzie Kąpielowym przy ulicy Kilińskiego 134

Przed wojną popularny był w Łodzi zakład kąpielowy Beutlera przy ul. Kilińskiego 134.

Zakład ten przejął Zarząd Miejski, a ponieważ stan jego a zwłaszcza basen nie nadawał się do użytku — przeprowadzono remont.

Jak nam obecnie komunikuje Zarząd *Miejski po przeprowadzeniu gruntownego* remontu, basen w tym Zakładzie Kąpielowym **w dniu 15 stycznia rb. został** oddany do użytku publicznego.

---

84)



Lecz cichy i potulny zawsze fabrykant platerów zareagował nagle na nietakt żony z zadziwiającą gwałtownością.

— Ewo! zawołał po francusku — nie zapominaj, że obok stoi dziecko! Jak możesz w jego obecności poruszać podobnie drażliwy temat? Wiedziałem zawsze, że jesteś bez serca. Teraz jednak dochodzę do wniosku, że jesteś również i źle wychowana!

Ewa zaskoczona jest jego gwałtownością: robi minę królowej, wobec której zupełnie niespodziewanie zbuntował się najbardziej wierny niewolnik. Chce odpowiedzieć równie ostro, lecz oto trochę drżącym głosem powiada Justyna:

— Najmocniej przepraszam, ale nie jesteśmy tu więcej potrzebne. Do widzenia państwu! Chodź, Marysiu!

Marysia czekała tylko na takie słowo. Ta wysoka czarnowłosa, piękna pani napełnia jej serduszko nieśmiałością i trwogą. Przypomina jej złą wróżkę z bajki. Jest więc szczęśliwa, że może już wyjść z tego pokoju, w którym zrobiło się niespodziewanie tak duszno i mroczno.

— Do widzenia! — spogląda w stronę Dalmierskiego.

Jest jeszcze taka bardzo mała, ale dobre serce, powiedziało jej, że jej chory, dobry przyjaciel nie jest chyba bardzo szczęśliwy, żyjąc przy boku tej pięknej, ale niedobrej pani.

Choć więc spojrzenia Ewy Dalmierskiej onieśmielają ją, podbiega do fabrykanta, całuje go szybko w policzek i, nie spoglądając w stronę Dalmierskiej, wybiega za matką.

— Wróć, malutka! — dogoniło ją wołanie rekonwalescenta. — Zapomniałaś wziąć książkę i bombonierkę, które przecież należą do ciebie!

Teraz już pełnym biegiem przelatuje dziewczynka przez pokój, chwyta pośpiesznie (wciąż unikając spojrzeń Dalmierskiej) podarunek Dalmierskiego i szybko znika za drzwiami.

Po ich odejściu Ewa Dalmierska podeszła do okna i machinalnie spojrzała na ulicę.

Była rozdrażniona i wzburzona. Bała się, że może powiedzieć niepotrzebnie coś takiego, co zniechęci do niej do reszty małżonka, który — dziwo — dał jej dowód, że nie jest dzisiaj w najlepszym humorze.

Nie puściłaby mu płazem podobnego wyskoku, ale, że miała do niego interes, pohamowała się dyplomatycznie.

Dając mu do zrozumienia, że przeszła już do porządku dziennego nad tamtą sprawą, zaczęła pojednawczym głosem.

— No, jak się właściwie czujesz? Skonstatowałam z prawdziwą przyjemnością, że wyglądasz naprawdę doskonale!

— Owszem, z dnia na dzień czuję się lepiej — konwencjonalnie odparł rekonwalescent.

— Więc kiedy wracasz do domu? — dopytuje się pani.

— „Do domu“ — przymknął oczy fabrykant. I nagle uprzytomnił sobie z przedziwną jasnością, że przecież właściwie on nie ma i nie miał nigdy domu!

Wspaniale urządzone jest jego mieszkanie. Stylowe są zapełniające go antyczne meble, miękkie są puszyste dywany, lśniące kryształy, drogie obrazy, wiszące na ścianach i bardzo połyskliwe tafle luster, z których spoglądały na niego odbicia twarzy dwóch ciemnowłosych, pięknych pań z których jedna była jego żoną, a druga córką.

Pełno było w tych pokojach drobnych cacek i kwiatów. Lecz przy tym wszystkim wiała z nich dziwna pustka. I zawsze było mu tam chłodno. I zawsze czegoś mu brakowało: bo nie było tam rodzinnego szczęścia, które jest duszą każdego domu.

Robert Dalmierski pomyślał teraz bez radości, że z tego oto cichego jasnego, pokoju szpitalnego przyjdzie mu niebawem powrócić do tamtych wspaniałych apartamentów: do domu, który nie był „domem“.

— Wrócę chyba niedługo — odpowiedział niemal bezgłośnie na zapytanie żony. I znowu przymknął oczy, jak ktoś bardzo zmęczony.

Strojna pani rozpięła futerko.

— Jest u ciebie bardzo ciepło! Nie chciałabym się zaziębić. Pozwól, że na chwilę zdejmę futro.

Ewa Dalmierska jest w czarnej jedwabnej sukni. Lśniąca tkanina opina matowym lśnieniem posągowość jej kształtów. Dalmierska wygląda naprawdę pięknie i kusząco. Ale fabrykant platerów spogląda na nią obojętnie.

Już minęły tamte czasy, kiedy wzbudzała w nim jakieś uczucia.

Wiele też zmieniło się od tego dnia, kiedy młody Robert Dalmierski zobaczył po raz pierwszy swoją przyszłą żonę.

Ewa była wtedy bardzo jeszcze młoda, ale dziewczęta jej typu wyglądają poważnie nawet wtedy, kiedy mają lat osiemnaście.

Wysoka, strojna, wyniosła zdawała się na tej sobotniej zabawie u hrabiny K. nie dostrzegać małego, niepozornego człowieka, który spoglądał na nią z korną adoracją.

— Kto jest ta piękna brunetka? — dyskretnie zapytał potem gospodarza młody jego gość.

— To Ewa, baronówna Tyshausen — wyjaśniał tamten — panna bardzo piękna, ale dumna i nieprzystępna. Spodobała się panu? Jeśli tak, to uzupełnię jeszcze swoje informacje i dodam, że jest córką bankruta.

Ale ta ostatnia uwaga uczyniła mu ją jak gdyby bliższą, albowiem prócz podziwu zbudziło się w jego sercu jeszcze inne uczycie: chęć przyjścia z pomocą tej, która do niedawna jeszcze opływała w dostatkach, teraz zaś znosić musi dobrze zamaskowany niedostatek.

Kiedy towarzystwo rozchodziło się usłyszał, że stara baronowa Tyshausen poprosiła gospodynię, ażeby lokaj sprowadził jej dorożkę.

Dalmierski przezwyciężając swoją nieśmiałość, ukłonił się z galanterią.

— Zdaje się, że mieszkamy w jednej stronie. Uważałbym to sobie za zaszczyt, gdyby wolno mi było wyświadczyć paniom tę małą grzeczność i odwieźć do domu swoim powozem.

Odtąd powóz jego woził często obie panie: do teatru, na koncerty, na wycieczki podmiejskie i do modnych wówczas ogrodów rozrywkowych. Aż wreszcie pewnego dnia — ozdobiony białymi kwiatami — zawiózł ich do kościoła, gdzie odbył się uroczysty ślub zubożałej baronówny Ewy Tyshausen z zamożnym właścicielem fabryki platerów Robertem Dalmierskim.

(D. c. n.)

Dużą frekwencją
cieszy się Stacja Zapobiegawcza

Stacja Zapobiegawcza przy ul. Legionów 1 cieszy się coraz większą frekwencją. W ciągu doby odwiedza ją około 300 osób, rekrutujących się z najrozmaitszych sfer społeczeństwa.

Ludzie wyzbyli się, jak widać, fałszywego wstydu i zdrowie swoje oraz przyszłych pokoleń cenią wyżej, niż dziecinne zażenowanie.

Stacja Zapobiegawcza uruchomiona została i pracuje po to, aby zapobiegać chorobom wenerycznym. Nie leczy się tam zgłaszających się osób, lecz poddaje się ich jedynie profilaktycznym zabiegom, które uniemożliwiają zapadnięcie na tę, czy inną chorobę weneryczną.

Stacja Zapobiegawcza czynna jest bez przerwy od 6-ej wieczorem do 6-ej rano. Obowiązuje tu ścisła dyskrecja i zgłaszający się wcale nie są pytani o nazwiska, które nikogo nie interesują. Każdy zachowuje ściśle incognito.

Skargi na szpital
Zarządu Miejskiego na Chojnach

Niedobrą opinią cieszy się szpital pod nazwą OO Bonifratrów na Chojnach przy ul. Kościuszki 4.

Niedawno zamieściliśmy skargi z oddziału ogólnego, dziś, spełniając prośbę kilku osób, poświęcamy kilka słów nienormalnym stosunkom panującym na oddziale położniczym tego szpitala.

Ojcowie nowonarodzonych w tym przybytku dzieci opowiadają nam o tym, co się dzieje na oddziale położniczym. Dzieci są brudne, przemarznięte, nie w porę karmione. Opieka lekarska stoi na poziomie, chroma natomiast obsługa pielęgniarska.

Czy rzeczywiście stale muszą dobiegać skargi na ten szpital? Czy Zarząd Miejski nie może w żaden sposób zaprowadzić porządku w swym zakładzie?

7 i pół miliona
ton węgla wyeksportowaliśmy w ub. r.

W r. ub. Polska wyeksportowała ogółem 7.468.235 ton węgla i koksu. Węgiel polski zakupiło 14 państw. Związek Radziecki zakupił w Polsce 3.000.000 ton węgla, Szwajcaria 217.437 ton, Szwecja — 1.679.588 ton, Dania — 571.469, Francja — 516.064, Norwegia — 318.379, Rumunia — 102.438.

Do Francji, Danii, Norwegii eksportowano węgiel przez Szczecin, do Szwecji, Finlandii i częściowo Norwegii przez Gdańsk i Gdynię. Do pozostałych państw transport węgla odbywał się drogą lądową.

Samoloty szkoleniowe
otrzymał Aeroklub R. P.

Przed kilku dniami przybyła do Polski pierwsza partia samolotów szkoleniowych zakupionych z demobilu w ramach pożyczki amerykańskiej.

Samoloty te w liczbie 64 sztuk przeznaczone są dla Aeroklubu R.P. Są to maszyny dwumiejscowe, o podwójnym sterowaniu, nadające się doskonale do szkolenia motorowego.

Samoloty zaopatrzone są w silnik Continental o mocy 65 KM. Szybkość ich wynosi 120 km. na godz. Zasięg 300 KM. Płatowce tego typu są bardzo ekonomiczne w użyciu. Na godzinę lotu zużywają zaledwie 16 litrów paliwa.

Po wyremontowaniu maszyny zostaną rozdzielone między poszczególne Aerokluby. Ogółem dla celów szkoleniowych zakupiono 140 samolotów w cenie po 200 dolarów sztuka. (v)

Skóry w Bułgarii
zostały zakupione dla Polski

Przedstawiciele przemysłu skórzanego zakupili w Bułgarii 200 tys. skór jagnięcych, których połowa nadaje się na futra, połowa zaś na rękawiczki, oraz 20 tys. skór koźlęcych. Skóry te zostaną przysłane do Polski po otwarciu żeglugi na Dunaju, to znaczy w połowie marca.

Odebrano piekarnię oszustowi
i przydzielono ją zdemobilizowanemu żołnierzowi. — Chleb musi być ważony dokładnie i sprzedawany według cennika

Chleb jest podstawowym artykułem spożywczym najszerszych rzesz pracowniczych, to też najzupełniej normalna jest troska naszych władz, aby jakość chleba była jak najlepsza i aby chleba tego otrzymywali ludzie tyle, ile im się należy.

Niestety, do grona piekarzy zakradły się jednostki szkodliwe, podrywające dobre imię rzemiosła piekarskiego, które wskutek swych zachłannych apetytów i chęci szybkiego zbogacenia się popełniają pospolite oszustwa i malwersacje.

W wyniku przeprowadzonej ostatnio lustracji spisano protokół właścicielowi piekarni przy ul. Wojska Polskiego 196 Romanowi Rudeckiemu, który, jak stwierdzono, nie doważał klientom chleb i pobierał nadmierne ceny za pieczywo.

Wyrokiem sądu starościńskiego Rudecki został skazany na 15.000 złotych grzywny, ale Wydział Aprowizacji i Handlu nie poprzestał na tym, kierując przeciwko Rudeckiemu sprawę do Społecznej Komisji Piekarskiej.

Wczoraj odbyło się posiedzenie tej Komisji.

Po szczegółowym rozpatrzeniu sprawy Komisja doszła do przekonania, że tacy ludzie jak Rudecki, nie mogą się zajmować prowadzeniem piekarni, ani też sprzedażą artykułu o tak masowym zbycie jak chleb, gdzie wymagana jest stuprocentowa uczciwość.

Opierając się na tym założeniu, Komisja postanowiła jednogłośnie odebrać ob. Rudeckiemu upoważnienie na prowadzenie piekarni a przyznać je zdemobilizowanemu żołnierzowi Lewandowskiemu, który zdobył szereg odznaczeń za zasługi poniesione na szlaku wojennym od Lenino do Berlina.

Lewandowski jest z zawodu piekarzem i w najbliższych dniach obejmie powierzoną mu placówkę.

Na marginesie tego należy jeszcze zaznaczyć, że w piekarni Rudeckiego do tej pory zatrudnieni byli czeladnicy Niemcy, których obecność, jak widać, nie raziła p. Rudeckiego. Czyżby Polacy okazali się gorszymi pracownikami? (v)

Sprzedają otwarcie odcinki
Nadużycia przy sprzedaży papierosów trwają

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego, ogłaszając wydawanie przydziałów papierosowych, w komunikatach swych wyraźnie zaznacza, że przy odbiorze papierosów trzeba przedstawiać całe karty żywnościowe i że sprzedawcy nie mają prawa wydawać papierosów na wycięte odcinki.

Zarządzenie to, obowiązujące stale wszystkie punkty detalicznej sprzedaży papierosów, wydane zostało w celu zapobieżenia rozmaitym nadużyciom.

Wczoraj czekałem na tramwaj na przystanku przy Piotrkowskiej i Śródmiejskiej. Obok przystanku pod murem stał kilkunastoletni wyrostek i głośno wykrzykiwał:

— Odcinki na papierosy kupuję, odcinki kupuję!

Chłopca mijali przechodnie, milicjanci, rozmaici urzędnicy w uniformach. Nie robiło to jednak żadnego wrażenia na przekupniu, bo nie przestawał ani na chwilę wykrzykiwać swych propozycji.

Drugiego takiego ulicznego nabywcę odcinków widziałem parę dni temu na rogu Al. Kościuszki i Legionów. W domu tym mieści się kilka urzędów miejskich, jak Wydział Stanu Cywilnego, Wydział Statystyczny i... Sąd Najwyższy.

Jak długo jeszcze będą tolerowane takie wypadki?

CO TO ZA PTAK
który tyle grzechów ma na sumieniu. — Czupurny Ptak skazany na areszt i przekazany prokuraturze

Niebardzo spisują się ostatnio nasi rzeźnicy i przydało by się, aby cech wywarł na nich pewną presję i wziął ich trochę w karby organizacyjne.

Wczoraj podawaliśmy o oszustwach na szkodę klienteli, której zamiast mięsa wydawano na kartki same gnaty, dziś mamy do zanotowania daleko poważniejsze wykroczenia, bo związane ze zdrowiem a nawet życiem ludzkim.

Ostatnio często wprowadzane jest do obrotu mięso niebezpieczne dla zdrowia, o trujących składnikach. Jest to mięso pochodzące z potajemnego a więc nielegalnego uboju, wymykającego się spod kontroli lekarskiej.

W związku z tym na terenie naszego miasta prowadzona jest stała kontrola zakładów rzeźnickich, celem stwierdzenia czy każde mięso jest znakowane przez lekarzy.

Dnia 4 grudnia ub. r. kontrolerzy Rzeźni Miejskiej złożyli nieoczekiwaną wizytę w zakładzie mistrza masarskiego Wiktora Ptaka przy ul. Kopernika 32, Zastali czeladników trybujących cielęcinę, która jak się okazało pochodziła z potajemnego uboju.

Kontrolerzy polecili czeladnikom przerwać pracę. W tym momencie nadszedł właściciel przedsiębiorstwa Ptak, który obrzucił napierw kontrolerów gradem obelg a potem chwycił żelazny drąg, krzycząc:

— Uciekajcie stąd, bo się tu zaraz z wami rozprawię!

Kontrolerzy byli zmuszeni opuścić zakład. Jeden z nich udał się po pomoc do komisariatu M.O., drugi pozostał na terenie posesji, którą poddał bacznej obserwacji. W pewnej chwili zauważył pewną kobietę (jak się później okazało była to żona Ptaka), która podeszła do schowka na węgiel, skąd wyjęła 2 worki mięsa i walizę z mięsem. Cały ten bagaż załadowano na bryczkę, która wyjechała z posesji w nieznanym kierunku.

Kontroler przywołał dozorczynię, która była świadkiem tych wszystkich manipulacji.

Doprowadziło to do wściekłości żonę Ptaka, asystującą przy eksportowaniu mięsa. Kobieta jak furia przyskoczyła do kontrolera, krzycząc:

— Zobaczysz, nie doczekasz do opłatka! Ja cię przed tym powieszę!

W kilka minut potem przybyła milicja i drugi kontroler. O całym zajściu sporządzono protokół, a dalszy ciąg tych gorszących scen rozegrał się wczoraj przed sądem starościńskim starostwa śródmiejskiego.

Za wprowadzenie w obrót mięsa z potajemnego uboju Ptak został skazany na 20.000 zł. Nie koniec jednak na tym. Epilog tego wszystkiego rozegra się dopiero, gdyż przeciwko czupurnemu rzeźnikowi skierowano sprawę do prokuratora o udaremnianie czynności służbowych i niewątpliwie Ptak, jak każdy inny ptaszek, poniesie odpowiednią karę. Kontrolerów Rzeźni Miejskiej, którzy wypełniają swój ciężki obowiązek, stojąc na straży zdrowia i życia ludzkiego, należy traktować tak, jak na to zasługują! (o)

Nakaz opuszczenia mieszkania
otrzymała Centrala Zaopatrzenia Materiałowego

Oddział kwaterunkowy starostwa śródmiejskiego w Łodzi skierował wczoraj urzędowe pismo do dyr. Karola Schmidta, zawiadamiając, że przydział na 4-pokojowe mieszkanie przy ul. Sienkiewicza 31, zostaje anulowany.

Jednocześnie oddział kwaterunkowy wezwał dyr. Schmidta do opróżnienia w ciągu 7 dni od daty doręczenia wezwania nieprawnie zajętego lokalu.

Wykroczenie dyr. Schmidta polega na tym, że uzyskał on przydział na mieszkanie, rzekomo dla swojej rodziny, składającej się z 6-ciu osób, zaś do mieszkania tego sprowadził bezprawnie biuro, mieszkając nadal samotnie w Grand-Hotelu.

Ponieważ sprawie te nadany już został urzędowy bieg, w najbliższym czasie należy oczekiwać ciekawej rozprawy w trybie karno-administracyjnym, która będzie pierwszą tego rodzaju w Łodzi.

Dyr. Schmidt a możliwe, że i inne osoby będą odpowiadały z Dekretu z 21 grudnia 1945 r. „O publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu" art. 38, ustęp 1, punkt a, który przewiduje karę do 3 miesięcy aresztu i do 30.000 złotych, względnie jedną z tych kar za podawanie nieprawdziwych danych władzom kwaterunkowym.

Ciekawe, że po opublikowaniu przez „Express" tych rewelacji, otrzymaliśmy szereg listów, donoszących o podobnych wykroczeniach. Listy te, nie mogąc sprawdzić podnoszonych zarzutów, skierowaliśmy do NKM.

Każdy kto zna jakiekolwiek nadużycia mieszkaniowe, winien natychmiast donieść o nich we właściwe miejsce, gdyż tylko przez ścisłą społeczną kontrolę można będzie wyplenić wszelkie chwasty z tego odcinka życia! (x)

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Cymera (Wólczańska 37), Bojarskiego (Przejazd 19), Unieszowskiego (Dąbrowska 23b), Epsztajna (Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Brzezińska 56), Pawlukiewicza (Nowotki 12), Apteka Pocztowa (Piotrkowska 46).

Śmiech to zdrowie

Przez różowe szkła!

Uczeń zwraca się w szkole do nauczyciela.

— Czy to prawda, panie profesorze, co mi dziś mówił tatuś?

— A co ci mówił?

- Że my wszyscy pochodzimy od małpy.

— Nie wiem, nie znam waszych stosunków rodzinnych.

* * *

Pan Bąbelek posprzeczał się z panem Kolanko i w ferworze rozmowy krzyknął doń:

— Jest pan łobuz, świnia i cham!

Pan Kolanko ściągnął gniewnie brwi.

— Czy to był żart, czy prawda, panie Bąbelek.

— Najoczywistsza prawda!

— Pańskie szczęście, bo ja takich głupich żartów nie lubię!

* * *

Ojciec, mówiąc m iemu Kaziowi o sile woli, która może dokonać cudów, odzywa się w pewnej chwil'.

— W ogóle nie ma na świecie rzeczy niemożliwych. Wszystko można zrobić przy dobrych chęciach i siln j woli!...

— Tak?... — zastanawia się malec. — No dobrze, niech tatuś spróbuje wepchnąć z powrotem do tubki wyciśniętą pastę do zębów!

KINA

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Zakazane piosenki"

WISŁA (Daszyńskiego 1). — „Romans Pajaca".

ADRIA (Stalina — G'ówna) „Romans Pajaca".

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Ich stu a ona jedna".

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Twardzi ludzie".

TĘ ZA (Piotrk[illegible]a 109) — „Podrzutek"

BAŁTYK (Narutc icza 20) — „Maksym"

HEL (Legionów 2-4) „Twardzi ludzie".

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Ulica Złoczyńców".

WŁÓKNIARZ (Próci[illegible]k[illegible] 16) — „Zakazane piosenki".

ROBOTNIK (Kilińskiego 172) — „Nowe pokolenie".

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) — „Podrzutek".

ROMA (Rzgowska 34) — „Skarb rodziny Goupi".

REKORD (Rzgowska 2) — „Elwira Madigan".

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Zoja".

[illegible]LNOŚĆ (Napiór[illegible]owskiego 16) — „Panna bez posagu".

ZACHĘTA (Zgierska 28) — „Zamieć śnieżna".

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Sekretarz Rejkomu".

KINO OŚWIATOWE (Rzgowska 94) — „Dzieci kpt. Granta"



W DNIU 17. XII. 46 r. o godz. 15.30 wyszła z kwiaciarni na Placu Kościelnym 15-letnia Barbara Karwacka, bez żadnych dowodów i do dziś nie powróciła. Wzrost około 140 szatynka, oczy ciemne, na lewym policzku między uchem a ustami plama ciemniejsza od skóry. Palto granatowe z kołnierzem czarnym fokowym, sukienka szara połączona z bordo, swetrowa kamizelka bez rękawów granat z białym.

Ktokolwiek wiedziałby coś o zaginionej, proszony jest zawiadomić rodziców za wynagrodzeniem. Łódź, Wojska Polskiego 110 m. 19.

KOMITET POMOCY ZIMOWEJ

zawiadamia, że w sobotę, dnia 25 stycznia o godz. 20-ej w restauracji „Tivoli" urządza:

Nocną Zabawę Karnawałową

podczas której produkować się będą:

HANKA BIELICKA, NATALIA LERSKA, JOO BARENDS JULIAN STATLER

Orkiestra pod dyrekcją B. Krochmalskiego

Dochód przeznaczony na Pomoc Zimową

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na remont ustępu publicznego na Bałuckim Rynku.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w Wydziale Odbudowy ul. Piotrkowska 64 — IIpiętro, pokój Nr. 5, do dnia 3 lutego 1947 roku do godz. 12-ej w kopercie należycie zamkniętej z napisem: „Oferta na wykonanie remontu ustępu publicznego na Bałuckim Rynku".

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Odbudowy ul. Piotrkowska 64, II piętro, pokój 115.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12-ej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi, w wysokości zł. 3.000.— należy złożyć w Głównej Kasie Miejskiej, ul. Roosevelta Nr. 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 24 stycznia 1947 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Program radiowy na dziś

12.05 Aud. dla świetlic robotniczych; 12.35 Recital skrzypcowy M. Dobrzyńskiego; 12.55 „10 minut poezji";; 13.05 Koncert Małej Orkiestry P.R. 14.00 (z Łodzi) Pog dla wsi inż. J. Pająka pt. „O tanią paszę dla koni roboczych"; 14.10 (z Łodzi) Wiadomości różne; 14.15 (z Łodzi) Ciocia Jula i Wuj Adam opowiadają dzieciom na listy; 14.30 (z Łodzi) Pog. J. Pogoń-Ślizowskiego pt. „Drzewa bogactwem i pięknem kraju"; 14.40 (z Łodzi) Kronika i komunikaty; 14.45 (z Łodzi) „Przemysł radiotechniczny w Polsce" — pog. Sz. Krzepińskiego; 14.50 (z Łodzi) Koncert relamowy; 15.00 Słuchow. dla dzieci starszych; 15.30 Skrzynka techniczna; 15.40 (z Łodzi) Pieśni P. Czajkowskiego w wyk. W. Roessler-Stokowskiej — mezzosopran i Zb. Krawczykowskiego — akomp.; 16.00 Dziennik; 16.30 Polskie pieśni ludowe; 16.45 Komentarz wydarzeń krajowych; 16.55 Aud. dla młodzieży; 17.20 Z życia kulturalnego; 17.25 „Przy sobocie po robocie"; 18.30 „Nauka przy głośniku"; 19.00 (z Łodzi) Fel. R. Matuszewskiego pt. „Rozsądek i pasja" (o szkicach literackich J. Kotta); 19.10 (z Łodzi) Chwila muzyki z płyt; 19.15 Muzyka; 19.25 Aud. słowno - muzyczna pt. „O stylach"; 19.57 Sygnał czasu; 20.00 Dziennik; 20.25 Popularny Koncert w wyk. Orkiestry Symfonicznej P.R.; 21,00 (z Łodzi) Słuchowisko pt. „Lekarz Szarlatan" wg. motywów starofrancuskich, w radiofon. Wł. Kamińskiego, reż. Zb. Kopałki; 21.25 Koncert; 21.45 (z Łodzi) „Jak redagowałem gazetę rolniczą"— Humoreska M. Twain'a, w radiof. T. Łopalewskiego, reż. T. Markowskiego; 22.00 Kwadrans prozy; 22.15 Program na jutro; 22.25 (z Łodzi) Koncert życzeń (część I-sza); 23.10 Ostat. wiad. dziennika radiowego; 23.25 (z Łodzi) Reportaż z hokejowych i siatkowych mistrzostw Polski; 23.30 (z Łodzi) Program na dzień jutrzejszy; 23.33 (z Łodzi) Koncert życzeń (część II-ga); 23.55 Strzeszczenie ważn. wiad. dziennika oraz zakończenie audycji i Hymn.



54)

Jednakże pani Emma nie nosiła już więcej tamtej „fatalnej biżuterii". Zresztą brylanty, zrabowane w sklepach żydowskich i zdarte z szyi pomordowanych żydówek, były o wiele efektowniejsze, niż szlifowane starą techniką kamienie ze skarbca wiedeńskiego. Niech więc tamte antyki spoczywają sobie w jej opancerzonej kasie ogniotrwałej.

Pani Emma gardzi nieledwie jak sam Rosenberg „przeklętymi" synami Judy i wszystkim tym, co jest semickie. Ale żydowskie brylanty? Owszem, w te stroi się zawsze chętnie! Tak więc, siedząc teraz w loży obok męża, wygląda jak wielka purchawka, na której jakiś kapryśny demon zrobił wystawę jubilerskich wyrobów...

Setki lornetek skierowały się w jej stronę. Pani Emma czuje, że jest ośrodkiem całego zainteresowania widowni. Grając rolę „pierwszej damy Niemiec" ma „powodzenie" takie, jakiego nie zaznała nigdy, grając inne rolę na prawdziwej scenie.

Przeświadczenie to uszczęśliwia ją bez miary. Więc też nadyma się tak bardzo, że kto wie? może pękłaby, jak tamta żaba ze starej bajki. Jednakże na nieszczęście kurtyna podniosła się do góry i rozpoczęło się przedstawienie...

Jeszcze przed tym zabrzmiała wspaniała uwertura. Sala ucisza się, a spojrzenia wszystkich skierowują się ku scenie.

Ale jest ktoś, kto wciąż jeszcze nie może oderwać oczu od twarzy pani Goeringowej i niby zahypnotyzowany spogląda w migotliwy blask jej brylantów.

Tą osobą jest Ewa Braun.

Kochanka Adolfa Hitlera, ubrana w suknię ze srebrnego brokatu, siedzi w jednym z dalszych rzędów i spogląda na panią Emmę Goeringową pałającymi oczyma.

Ewa Braun nie jest z gruntu kobietą złą. Do ludzi odnosi się raczej przyjaźnie. Właściwie nigdy nie aprobuje okrucieństw hitlerowskiego reżimu. Ale gdyby teraz miała władzę i moc, z całą pewnością posłała by żonę Goeringa do obozu koncentracyjnego, a nawet nasłała by na nią morderców.

Zadziwiająca jest nienawiść, jaką pała dawna laborantka Heinricha Hoffmanna do byłej aktorki Emmy.

Ale nienawiść ta zasadniczo bezsensowna posiada swoją głębszą logikę.

Ze wszystkich cech nieciekawego charakteru Ewy Braun jedna tylko była zasadnicza i chorobliwie wielka: jej ambicja. Ona też była motorem jej wszystkich poczynań i posunięć..

Jej chorobliwe sny o sławie i pragnienie, ażeby wybić się ponad przeciętność, pchnęły ją kiedyś w ramiona zblazowanego cynika Ottona Winkla. One to kazały jej prostytuować się potem w objęciach „pierwszego baletmistrza Moabitu" groteskowo kabotyńskiego mistrza Ziegeleina. Z kolei panna Braun zostanie kochanką jeszcze większego kabotyna: Adolfa Hitlera, ponieważ rozumowała, że związawszy swe losy z losami tego „wielkiego człowieka" zrobi przy nim karierę. Że odblask jego glorii oświeci ją tak, że z kolei błyszczeć będzie niby księżyc na który padło światło słońca.

W miarę, jak rzeczywistość przeszła wszystkie jej najbardziej zuchwałe fantazje, wzrastała i chorobliwa ambicja panny Braun.

Teraz nie starczyło jej, że jest dyskretną kochanką fuehrera Niemiec. Nie cieszyły jej już kosztowności, jakie jej ofiarowywał. Zblazowanym okiem spoglądała na wspaniałe kreacje najlepszych krawieckich mistrzyń, zapełniające jej szafę.

Cóż z tego, że w kryształowych wazach więdły w jej buduarze najrzadsze storczyki i orchidee? Że szuflady jej toalety zapełnione były olbrzymimi flakonami najdroższych perfum? Że każdy jej obiad, czy wieczerza przypominała ucztę rozrzutnej monarchini?

To było bardzo miłe, frapujące, zaskakujące nawet w pierwszym i drugim roku. Dziś jednak Ewa Braun czuje się już tymi wspaniałościami przesycona.

To wszystko stanowiło tylko przepiękne tło: ale nie wypełniało jej życia.

Gdyby przynajmniej Adolf Hitler był naprawdę kochającym i namiętnym kochankiem.

Ale Adolf..

Szkoda o tym mówić..

Ten zdegenerowany półimpotent denerwował ją tylko, ale nie dawał jej zadowolenia.

Jej nerwy zaczęły się rozstrajać. Była typem seksualnie zdrowym, nie nadawała się więc na partnerkę dla degenerata.

A tu zboczony Adolf kaprysi coraz bardziej i wymyśla nowe igraszki. To przebiera się w damską koszulę z koroneczkami i sepleniąc pieszczotliwie każe jej udawać chłopca, to znów przeraża ją wybuchem nagłych, sadystycznych pasji.

A w dodatku nie jest jej wiernym.

D. c. n.

SPORT

Imprezy sportowe
w sobotę i niedzielę w Łodzi

Kalendarzyk sportowy na sobotę i niedzielę przedstawia się następująco:

SOBOTA: Piłka ręczna: — w sali YMCA, godz. 15.00 finałowe zawody siatkówki męskiej o mistrzostwo Polski.

Hokej: na lodowisku ŁKS-u mistrzostwo Polski: godz. 16.00 Lechia (Poznań) — Wisła (Kraków), godz. 20.00 Cracovia — ŁKS.

Tenis stołowy: mistrzostwo okręgu: godz. 16 Wodna 38: Oratorium — TUR (Tomaszów), w Aleksandrowie godz. 17 BKS Nr 1 — Energia, godz. 18 Zachodnia 20: Ichud — Filmowiec, godz. 19 Armii Czerwonej 47: Widzew — HKS, Kilińskiego 177: Ognisko — DKS, godz. 17 przedmecz rezerw.

Boks: w sali przy ul. Ogrodowej 18 zawody towarzyskie IKP — WIMA.

NIEDZIELA: Piłka ręczna: w sali YMCA o godz. 9.00 i 15.00 finały siatkówki męskiej mistrzostw Polski.

Zebranie ŁOZPN: w sali Rady Miejskiej Pomorska 16. Walne zebranie ŁOZPN. Początek o godz. 9.00.

Hokej: na lodowisku ŁKS-u mistrzostwo Polski: godz. 12.00: Wisła — Cracovia, godz. 17: ŁKS — Lechia.

W Łowiczu mistrz kl. B. godz. 12 Łowicki KS z harcerzami z Łodzi.

Tenis stołowy: mistrzostwo okręgu: godz. 14: w Tomaszowie, ul. Miła 36: TUR (Tomaszów) — Filmowiec, godz. 16 Kopernika 56: Energia — Widzew, godz. 17: Zachodnia 20: Ichud — DKS, godz. 18 w Aleksandrowie BKS Nr 1 — Ognisko.

—o—

Nieudany trening
teamów hokejowych w Krakowie

Korzystając z odpowiedniej pogody, zorganizowano w Krakowie mecz hokejowy treningowy dwóch teamów. Z wyznaczonych graczy nie stawili się zawodnicy Cracovii i Lechii, pomni, że następnego dnia muszą stanąć do mistrzostw Polski. Teamy, zestawiono przeważnie z zawodników śląskich i krakowskiej Wisły, nie wykazały budującego poziomu, który można określić jako słaby.

Zwycięstwo odniósł team B w stosunku 8:5. W zwycięskim teamie wyróżnili się Masełko, Dolewski, Starzyński, Bodgol i Gensiniec, a w teamie A gracze Wisły — Palus, Kolasa, Jasiński i Czorych.

Anglicy nie jadą
Smutek i radość Czechów

Angielski Zw. Hokeja na Lodzie oficjalnie oświadczył, że nie wyśle do Pragi drużyny reprezentacyjnej na mistrzostwa hokejowe świata. Decyzja ta jest do pewnego stopnia niespodzianką, przy czym nie podaje się jej powodów.

Czesi z jednej strony się smucą, a z drugiej cieszą. Bez Anglii i Kanady, największych potęg hokejowych świata mistrzostwa hokejowe w Pradze stracą wiele na swej wartości sportowej. Z drugiej jednak strony otwiera się przed Czechami możliwość zdobycia tego, o czym w najśmielszych marzeniach nie śnili — tytułu mistrza hokejowgo świata.

— o —

Mistrzostwa koszykówki
w Łodzi

Na wczorajszych zawodach o mistrzostwo koszykówki zwycięstwa przypadły w udziale faworytom.

W konkurencji żeńskiej DKS pokonał Harcerki 34:4 (22:4)

Zjednoczone uzyskało wygranie z ŁKSem 30:0 walkowerem, wobec braku na starcie tego ostatniego.

W towarzyskim meczu zespół fabryczny uzyskał wynik 27:12 z teamem ZRYW i DKS.

W konkurencji męskiej kolejarze ulegli TUR-owi 8:24 (6:6) stanowiąc tylko do przerwy równorzędnego przeciwnika.

Pierwszy dzień mistrzostw

Uroczyste otwarcie. — Cracovia mimo zwycięstwa nad Lechią, nie dopisała. — Mecz ŁKS-Wisła wydarzeniem dnia

Z zachowaniem należytego ceremoniału rozpoczęliśmy drugie po wojnie mistrzostwa hokejowe Polski. Były przemówienia, powitania, prezentacje drużyn, odegranie hymnu państwowego i wciągnięcie na maszt sztandaru o barwach narodowych.

Byli przedstawiciele władz rządowych i samorządowych, delegaci PUWF i PW, oraz Wojewódzkiego WF i PW, przedstawiciele prasy w komplecie, byli jednym słowem wszyscy — nie było tylko publiczności, to znaczy było jej tak mało, że aż podziw brał.

Możliwe, że zbyt wczesna godzina rozpoczęcia mistrzostw nie wszystkim dała możność punktualnego przybycia na stadion, który później stopniowo zapełniał się, nie było jednak takich tłumów, jakich oczekiwano. Coprawda łodzian nie specjalnie interesował pierwszy mecz Cracovii z Lechią i wszyscy ostrzyli sobie apetyt na spotkanie drugie na mecz Wisła — ŁKS, mecz, który, jak ogólnie panowało przekonanie miał być decydującym dla losów tytułu mistrzowskiego — miał być finałem.

Właściwie ten, kto nie był na pierwszym występie Cracovii stracił niewiele. Mistrz Polski, mówiąc krótko, nie popisał się. Nie sugerujmy się ostatecznym wynikiem. **Porażka Lechii bynajmniej nie odzwierciadla wysokiego poziomu obrońcy tytułu mistrzowskiego.**

Cracovia wypadła może nawet słabiej niż przeciętnie i **uratowała swą opinię tylko dzięki trzeciej tercji.** Pierwsza tercja przypominała nam poziom B klasowy. Nie wiele lepiej było też w drugiej i dopiero w ostatniej mieliśmy próbkę *prawdziwego hokeja.* Lecz i tutaj **jest to zasługa zaledwie dwóch graczy Wołkowskiego i Kasprzyckiego, którzy nadawali ton całej grze.** Zwłaszcza Wołkowski przyczynił się wiele do rozwinięcia należytego tempa i gra nabrała pewnego wyrazu.

Lechia wypadła dużo słabiej niż znamy ją z pobytu w Łodzi. Jest co prawda usprawiedliwiona, gdyż dwóch rezerwowych w ataku nie potrafiło zastąpić kolegów i psuło wiele. Obrona wzmocniona dr. Kasprzakiem grała dobrze, nie dopisał natomiast znany nam z dobrej strony bramkarz Muszyński, który dwie bramki wyraźnie zawinił.

W ostatniej tercji Lechia, nie mając już nic do stracenia, ruszyła naprzód, pozostawiając Muszyńskiego swemu losowi. Na to czekała tylko Cracovia. Solowe wypady Wołkowskiego doprowadziły do takiego wyniku.

Początkowo nic nie zapowiadało takiej porażki poznańczyków. Wprawdzie Cracovia pierwsza zdobyła przez Wołkowskiego bramkę już w 7 min., lecz wyrównał Koczewski. Znów Wołkowski poprawił wynik, a gdy w ostatniej tercji padły dalsze bramki ze strzałów Marchewczyka i Straczyńskiego, Lechia ruszyła naprzód, wydusiła drugą bramkę (Koczewski), lecz osłabiając obronę, dała pole Wołkowskiemu dwukrotnie do popisu i wynik ustalono na 6:2 dla Cracovii.

Lechia była wyraźnie niezadowolona z sędziowania. **Znana na terenie łódzkim para Kłaput—Michalik i tym razem nie stanęła na wysokości zadania.** Doszło do tego, że zawodnicy Lechii wręcz zwrócili się do nich, **prosząc grzecznie o obiektywne sędziowanie.**

Zastanawia, komu mamy do zawdzięczenia pomysł, by mecz krakowskiej drużyny sędziowała para sędziów krakowskich, skoro do dyspozycji byli dwaj sędziowie śląscy i sędziowie łódzcy. Po myśl wysoce niefortunny i w dalszych spotkaniach nie powinien być stosowany dla dobra samych mistrzostw.

Lechia grała zbyt miękko, a co najważniejsze nie miała strzelców. Cracovia w Wołkowskim odnalazła najskuteczniejszego gracza, a korzystając z pobłażliwości pary sędziowskiej pozwalała sobie na pewne uchybienia. Tym nie mniej, jako zespół lepiej zgrany, o większej technice, zwyciężyła zasłużenie.

Ł. K. S. — Wisła

Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem mecz Wisła — ŁKS, dał rzeczywiście licznie zgromadzonej publiczności, wiele emocji.

Po dość nudnym i w niezbyt szybkim tempie prowadzonym meczu Cracovia — Lechia, drugie spotkanie wydawało się być filmem kręconym w przyśpieszonym tempie. Akcje obu drużyn prowadzone były błyskawicznie. Przez cały czas spotkania krakowianie mieli minimalną przewagę, lecz większość ich akcji likwidował Makutynowicz, który właściwie wygrał ten mecz dla ŁKS. Bramkarz łódzki wykazał wczoraj wspaniały refleks i opanowanie. Wszystkie jego interwencje były pewne i w pięknym stylu.

Mecz rozpoczął się z miejsca groźnymi atakami rzeczywiście pierwszorzędnej trójki Wisły: Palus, Kolassa, Sokołowskiego. Łodzianie rewanżują się solowymi wypadami Kelma. Akcje obu drużyn prowadzone w b. szybkim tempie, zmieniają się jak w kalejdoskopie.

Pierwsza tercja upływa jednak bezbramkowo. Dopiero w drugiej Korzeniowski silnym nie do obrony strzałem zdobywa prowadzenie dla Wisły. ŁKS wydaje się być speszonym pierwszym golem, z czego korzystają goście, strzelając w minutę później drugą bramkę (Kolassa).

Łodzianie ruszają do ataku i przy gorącym dopingu publiczności Król strzela pierwszego gola dla swych barw.

W trzeciej tercji obie drużyny rzucają się do generalnego ataku. Lecz szczęście dopisuje łodzianom, gdyż już w drugiej minucie Król dobija pewnie daleki strzał Kelma. Jest 2:2.

Po zmianie boisk gra przybiera na ostrości, czego wynikiem są częste kary, wymierzane niestety przeważnie gospodarzom. Nastrój staje się coraz bardziej nerwowy... Kto wygra?...

Rozstrzygnięcie przynosi wreszcie jedna z pięknych kombinacji Król — Kelm — Czyżewski i ten ostatni strzał z bliska zapewnia swej drużynie zwycięstwo.

Był to najpiękniejszy mecz jaki oglądaliśmy po wojnie w Łodzi.

Z ŁKS poza bohaterem spotkania — Makutynowiczem i wspaniałym Kelmem, na wyróżnienie zasługują Metternich, Werner i Król.

W Wiśle najlepiej wypadli: Palus, Kolasa i Korzeniowski.

Drużyny grały w składach:

Wisła: Bratek; Sokołowski, Bałaj; Kolasa, Palus, Jasiński; Korzeniowski, Peter, Cisowski, Kowalski i Dziubiński.

ŁKS: Makutynowicz; Werner, Metternich; Król, Kelm, Czyżewski; Staniszewski, Sokołowski, Głowacki, Starzewski.

Sędziowali pp.: W. Kuchar i Trytko (obaj ze Śląska).

Publiczności około 4.000 osób.

W niedzielę obradują piłkarze

Dobre obyczaje i... brak lokalu

W niedzielę obradować będzie walne zebranie piłkarzy łódzkich. Związek, który w życiu sportowym Łodzi wiedzie prym, jest największy i najruchliwszy, dopiero na kilka dni przed walnym zebraniem rozesłał sprawozdanie z rocznej swej działalności.

Przeglądając dość pobieżnie to zestawienie, calorocznej pracy, zwróciliśmy uwagę na punkt omawiający stosunek do prasy. Jest on dość dziwnie zredagowany i jakkolwiek podkreśla się w nim wysoce obywatelskie ustosunkowanie się prasy i pomoc z jej strony, która wybitnie przyczyniła się do informowania społeczeństwa sportowego Łodzi o zamierzeniach i pracach Związku, to jednocześnie mamy i tłumaczenie, że z tą prasą, mimo najlepszych chęci, utrzymywało się zaledwie luźny kontakt, na co miał się, podobno, złożyć brak lokalu.

Jest nam bardzo miło zanotować wyrazy takiego uznania, lecz tym nie mniej musimy zaznaczyć, że jeśli chodzi o ŁOZPN, to niestety, nie zanotowaliśmy ani jednego wypadku usiłowania nawiązania bliższego kontaktu z prasą, chociaż z naszej strony kroki w tym kierunku były poczynione. Czyżby rzeczywiście brak lokalu był jedyną i najważniejszą w tym wypadku przeszkodą.

Poza tym musimy stwierdzić, że nasz okręgowy związek piłki nożnej ma, jak na europejskie stosunki, bardzo dziwny zwyczaj — niepowiadamiania na skierowane do niego listy. Czy zwyczaje także też tylko brakiem lokalu dają się wytłumaczyć?

Pozostawiamy pytanie to autorom sprawozdania do gruntowniejszego przestudiowania.

Tenis stołowy
marzy o mistrzostwach świata

Tenis stołowy polski marzy o wysłaniu na mistrzostwa świata reprezentantów Polski.

Jest to, niewątpliwie wielki zaszczyt reprezentować barwy polskie na tak poważnej imprezie, lecz decyzja zależy w danym wypadku od PUFW i PW a ściślej mówiąc, od poparcia materialnego czynników decydujących.

Walne zgromadzenie Polskiego Zw. Ten. Stołowego odbędzie się dn. 26 bm. w Warszawie. Jeśli forma czołowych naszych zawodników będzie na tyle wystarczająca, by uznać ją za dostateczną, wówczas, kto wie, czy PUWF i PW nie zdecyduje się obesłać mistrzostw świata.

By wyłonić rzeczywiście najlepszych, przeprowadzone będą eliminacje i to już w niedalekim czasie 1 — 2 lutego r.b. Do eliminacji ma być dopuszczonych 8 zawodników z mistrzem Polski Gajem na czele. Drużynę trzyosobową na miejscu ma wzmocnić Erlich, o ile, rozumie się, na ten start zgodzą się czynniki kompetentne.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27

Dziś „Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale" w inscenizacji i reżyserii Leona Schillera. Dekoracje i kostiumy Wł. Daszewskiego. W roli Doroty — Janina Godlewska, w roli Basi — Benigna Sojecka.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie — nowa pozycja repertuaru — sztuka T. Gaycego „HOMER I ORCHIDEJA" z Jackiem Woszczerowiczem i Danutą Szaflarską w rolach tytułowych. Początek o godz. 19,15. Ka czynna od 10 do 12 i od 15, tel. 123-02.

TEATR TUR
ul. Listopada 21

Dziś i dni następnych ostatnie przedstawienia „PANA DAMAZEGO" J. Blizińskiego ze znakomitą kreacją Zelwerowicza w roli głównej.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Dziś i codziennie komedia Hennequina i Vebera „PANI PREZESOWA" w opracowaniu i z piosenkami JERZEGO JURANDOTA z muzyką Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita. Pocz. przedst. godz. 19:30: Kasa czynna od 10 — 13 o od 16. Tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 19 karnawałowa operetka F. Lehára „HRABIA LUXEMBURG" z udziałem całego zespołu artystycznego.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru. 2150

GONG POŁUDNIOWA 11

W sobotę dn. 25 stycznia premiera p.t. „Tylko dla dorosłych" pocz. w niedzielę i święta 16,30, w dni powszednie 19,15.

Poszukiwanie pracy

POSZUKUJĘ dozorstwa za wynagrodzeniem wśródmieściu. Wiadomość w Redakcji. 2213

Zaofiarowanie pracy

POMOC domowa potrzebna. Zachodnia 34 m. 8a 2208

UCZCIWA pomocnica domowa z samodzielnym gotowaniem potrzebna zaraz. Mielczarskiego 22 — 15. 1866

POTRZEBNY dobry czeladnik krawiecki wiad. Piotrkowska 307 (sklep manufaktury) Wł. Oleksiewicz. 2210

GOSPODYNIĘ z dobrymi referencjami, gotowanie sprzątanie — warunki dobre. Przyjmę zgłoszenia tel. 172-30. 2075

POTRZEBNY mechanik rowerowy, ul. Stalina 43. 1861

POTRZEBNY jest natychmiast stolarz — kreślarz. Zgłosić się od Przemysłowa 12 na prawo krótką ulicą Nr 3 — 1. 2217

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LECZNICA-PRZYCHODNIA Piotrkowska Nr. 3 Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów, przyjęcia 10—19, tel. 216-48. 139.

Dr. ŁOZA EMIL, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, przyjmuje od 3—6, tel. 179-56. Sienkiewicza 34. 91

Dr B. DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych i seksualnych, przyjmuje od 3 do 5 Kopernika 6, tel. 186-00. 34

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa — specjalista chorób kobiecych i akuszer, przyjmuje ul. Narutowicza 4, tel. 260-92. 83

Dr. KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne i weneryczne, przyjmuje Żeromskiego 41—1. 3—6. Tel. 150-53. 90

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Al 1 Maja Nr 3 przyjmuje 8—10, 3—6. 141

Dr. LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria, Sienkiewicza 51, godz. 3-7 tel. 181-47 589

Dr med LUTOWIECKI JERZY, choroby skórne i weneryczne, Legionów 9, przyjmuje 3—6, tel. 156-10. 87

Dr REICHER Specjalista chorób wenerycznych Południowa 26, przyjmuje 2—5. 92

Dr med SIEŃKO KSAWERY specjalista chorób skórno-wenerycznych. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 godz. 12—2, 4—6. 86

Dr. medycyny ANTONI MAJEWSKI choroby kobiece i wewnętrzne, od 3—5. Legionów 1/3 m I Telefon 216-82. 7

Dr. med. MIRSKI IGNACY akuszeria, choroby kobiece. Żeromskiego 37 tel. 257-23. 1469

Dr med. GLAZER, choroby skórne i weneryczne. Ordynuje 5—8 pp. Andrzeja Nr. 28, tel. 179-10. 143

Dr JAN FALKOWSKI, chirurg-urolog, specjalista chorób nerek, pęcherza, dróg moczowych. Piotrkowska 23—4, (3—4) tel. szpitalny 250-70, gabinetu 191-89. 150

Lekarz-dentysta ZOFIA BALICKA Przyjmuje od 10 — 13 i od 16 — 19. Moniuszki 11, II piętro, tel. 151-15. 93

Dr JERZY HORECKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby, Narutowicza 35, przyjmuje 4—6, tel. 206-99. 97

Dr PIWECKI ALEKSANDER, choroby wewnętrzne, Piotrkowska 35 przyjmuje 3—6. 94

Dr. med. ŻURAKOWSKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych moczopłciowych Piotrkowska Nr 33 godz. 21—1 i 3—5½. 95

Dr. RATAJ-ŻURAKOWSKA specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska Nr. 33, godz. 12—1 i 3—5½. 96

Dr WACŁAW KONAR chroby żołądka, kiszek wątroby. Narutowicza 56, tel. 119-59. 242

Dr. Ł. RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych i akuszerii ul. Legionów 9 tel. 166-29, przyjmuje 1—6. 100

Dr JERZY ŁUSZKIEWICZ choroby kobiece akuszeria przyjmuje od 4—6 Legionów 3 m 6, tel. 203-78. 157

Dr med TADEUSZ FUCHS internista ordynuje od 4 — 6 Piotrkowska 5. tel. 148-88. 1281

Dr. RATAYSKI WITOLD chirurgiczne i kobiece Andrzeja 7 od 4-7. 592

DR. ŚWIĘCIŁO ADAM, choroby kobiece i akuszeria. Zawadzka 38, godz. 4—6 360

Dr WŁADYSŁAW STEIN, specjalista chorób nerwowych, Śródmiejska 7 tel. 192-55, przyjmuje 4 — 6. 792

Dr MIKOŁAJ BORNSTEIN akuszeria, ginekologia, Traugutta 9. 156.

Dr STANISŁAW BIBERGAL chor. skórne i weneryczne. Piotrkowska 134. Przyjmuje od 4 do 6. 2183

Dr ALEKSANDER LEŚNIEWICZ chirug. Piotrkowska 97, (Andrzeja 2) tel. 224-9, godz. przyjęć 4 — 6. 2184

Dr ZOFIA KOŁSUT, choroby kobiece akuszeria powróciła i przyjmuje codziennie godz. 3 — 6 pp. Łódź ul. Piotrkowska Nr 70 — 8 tel. 212-22 z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt. 2185

AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA abiturentka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52. Telefon 151-76. 251

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka Warszawskiej Kliniki profesora Gromadzkiego przyjmuje — Pomorska 43. 102

Kupno — sprzedaż

ELEKTROLUX — Protos napięcie 120v lub dmuchawkę kuzienną kupię tel. 152-24. 2188

SPRZEDAM nowy kredens kuchenny, stół, wodniarkę umywalkę. Wacława 13 — 1. 2189

UWAGA SZOFERZY! Sprzedam koło wraz z oponą 750x17 telefon 276-32. 2190

WIOSENNE palto męskie, gabardyna, granat (wełna) rozmiar 46 sprzedam. Nowotki 92 m. 28. 2191

WIELKI wybór płyt patefonowych. Zamieniamy, kupujemy sprzęty stare, połamane. Andrzeja 30. 2106

MEBLE sypialnie, stołowe, tapczany, sztuki pojedyńcze, gotowe i na zamówienie oraz na składzie meble biurowe. Poleca Izdebski Piotrkowska 31 m. 2 front I piętro. 534

ZEGARKI, KINOKAMERY, fotoaparaty znaczki filatelistyczne, najtaniej poleca „Okazja", Kilińskiego 47. 2137

FILATELIŚCI! Znaczki pocztowe duży wybór. Kupno — sprzedaż. Piotrkowska 111 w podwórzu. 1609

KUPIĘ dodatki filmowe z Światowida. Zgłoszenia Łódź Południowa 3 — 38. 2105

OKAZYJNIE dom centrum tanio sprzedam. Plac Wolności 6 — 4. 2004

SREBRO złoto — złom, kamienie szlachetne. Kupuje, płaci najwyższe ceny, zakład Zegarmistrzowski „Omega" Piotrkowska 4. 2006

FOTOAPARAT, BRYLANT, mikroskop, lornetkę, projektor, znaczki filatelistyczne, złoto, srebro kupuję płacąc najlepiej „Okazja" Kilińskiego 47. 2139

SPRZEDAM młodą suczkę z rasy buldoków francuskich. Wigury 30. Domańska. 2101

ZESZYTY, bruliony, kaledarze terminowe, teczki, skoroszyty, pocztówki kolorowe, koperty, papiery listowe, kancelaryjne, powielaczowe, przebitkowe poleca „Polonia" Łódź, Jaracza 1. 1890

DOM, willę, plac, objekt przemysłowy, sklep, warsztat, gospodarstwo rolne, ogrodnictwo kupimy — sprzedamy. Pośrednictwo. Plac Wolności 6 — 4, godziny 11 — 1, 4 — 6. 2003

MEDALIKI, łańcuszki wszelkie wyroby złote i srebrne najtan'ej poleca „OKAZJA". Kilińskiego 47. 2138

RADIO super z okiem magicznym sprzedam Obornicka 24 — 10. (przy Limanowskiego). 2102

KETTEL Nr 18, renderke i 3 cylindry, płaskie maszyny Nr 13x27 i 8x35 cm. wszystko z igłami na chodzie, sprzedam: Łódź Składowa 13 — 30 I piętro prawa oficyna. 2104

SPRZEDAM wózek dziecinny w dobrym stanie 11 Listopada 3. Wysocka Irena. 2008

LEICĘ, CONTAXA retinę sprzeda pilnie „Okazja" Kilińskieog 47. 2140

Różne

UWAGA: Zdjęcia legitymacjne najszybsze i najtaniej w Automacie. Fotografia na uroczystość zamówisz tylko Narutowicza 8. 1418

NAPRAWIAM bez śladu wszelkiego rodzaju uszkodzoną garderobę. Łódź, Śródmiejska 23 — 2. 48

ZDJĘCIA legitymacyjne, amatorskie wykonuję w tym samym dniu, Legionów 1. 41

UWAGA motocykliści! Możecie bezpłatnie sprawdzać swoje akumulatory w f-mie „Akumulator". Łódź, Andrzeja 29. 1790

BRYCZESY specjalnie wykonuje Piotrkowska Nr 176 — 12. 1982

PLANY budowlane (przemysłowe). Przejazd 33 — 20, III p. (od 19 — 20). 1797

ZAGINĄŁ pies wyżeł bronzowy 22 stycznia 47 r. w okolicach Chojen. Odprowadzić za wynagrodzeniem, zgłoszenia tel. 101-03 lub 272-16. 2142

ZAGINĄŁ pies wilk alzacki duży. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Trębacka 37 — 1. Chojny. 2097

PRZYBŁĄKAŁ się pies wilk czarny 15. I. bez obroży Lipowa 76 — 7. 2100

DNIA 22. I. 47 r. zginął pies owczarek, popielaty suka. Odprowadzić za wynagrodzeniem Limanowskiego 200 7. Ostrzegam przed nabyciem. 2141

ZAGINĄŁ pies biały szpic z ciemnymi końcami uszów. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem Narutowicza 32 — , lub do dozorcy. 2096

BIURO BUCHALTERYJNE Górski Władysław i ska. 11 Listopada 22 — 5 tel. 140-92, przyjmuje wszelkie zlecenia w zakresie prowadzenia ksiąg handlowych. 2229

STRAGAN Wodny Rynek odstąpię, przyjmę wspólnika Targowa 37 — 15. 2230

100.000, współpracę wniesie samotny do rentownego interesu. Łódź 1. Skrytka 84. 2231

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO książeczkę z Ubezp. Społ. na nazw. Gabara Władysława, Łęczycka 68. 2240

ZAGUBIONO dowód osobisty dowód tożsamości konia kwity podatkowe i od Daniny Narodowej na nazw. Pierzchałko Franciszek Kurowice gm. Brujce pow. Łódź. Proszę o zwrot na adres Łódź, Ruska 7 — 9. 2241

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę ewakuacyjną Nr 3211 — 3213 wyd. Wilno — Niemenczyn. Andruszkiewicz Kazimierz, Maria, Helena. Folwarczna 72. 2242

ZAGUBIONO dowód tożsamości konia, na nazw. Antczak Franciszek Ruda — Bugaj 2 gm. Brużyca Wielka. 2243

ZAGUBIONO kartę odzieżową na nazw. Kucharski Stanisław Wólczańska 166. 2244

ZAGUBIONO zaświadczenie repatriacyjne Nr 402 wyd. w Łodzi na nazw. Gryszkiewicz Wiesława Łódź. Zawadzka 22 — 5a. 2245

SKRADZIONO dowód osobisty na nazwisko Kiwkowicz Berek Kilińskiego 16 — 33. 2246

ZAGUBIONO Kennkartę na nazw. Czerwińska Regina, Stefana Jaracza 38 — 5. 2247

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację pracowniczą na nazwisko Karbownik Stefan Stokowska 13. 2248

SKRADZIONO kartę repatriacyjną, leg. fabryczną Z. Z., kartę rejestracyjną RKU Wrocław na nazw. Trzaskowski Janusz Postępowa 12. 2249

SKRADZIONO 23. I. torebkę oraz przedwojenny dowód osobisty, kartę rozpoznawczą, zaświadczenie pracy na nazw. Melania Lenkiewicz Piotrkowska 83 — 28. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem. 2250

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację studencką Uniwersytetu Łódzkiego na nazw. Mayzner Joanna. 2251

SKRADZIONO palcówkę, przepustkę fabryczną, kartę odzieżową na nazw. Jankowska Natalia Sporna 28. 2252

MICHAŁ ANTKIEWICZ ur. 23. 9. 1913 w Dzierawach gm. Czołowo pow. Kolski zagubił dowód osobisty oraz kartę rejestracyjną RKU Konin. 2253

ZGUBIONO zegarek męski dnia 24. I. w tramwaju Nr 8 o godz. 22-ej marki „Mimo". Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za b. wysokim wynagrodzeniem. Jerzego 5/7 — 13.

Nauka

KURSY Centralnego Związku Stenografów i Maszynistek Rzeczypospolitej Polskiej Piotrkowska 83 przyjmują zapisy na stenografię, księgowość, maszynopisanie. 1784

KURSY kierowców samochodowych przy ul. Wólczańskiej 27. Zapisy przyjmuje sekretariat od 10 — 12 i 16 — 18. 1851

CENTRALNY Związek Stenografów i Maszynistek Rzeczypospolitej Polskiej Kilińskiego 50 i Piotrkowska 83 wysyła biegłych stenografów na kongresy, zjazdy, posiedzenia. 1643

Lokale

MŁODY lekarz z żoną poszukuje pokoju u kulturalnej rodziny, bez kuchni z używalnością łazienki. Zgłoszenia pod „EW". 1633

ODSTĄPIĘ sklep i 2 pokoje z kuchnią. Wiad. Rzgowska 9. Owocarnia, Zimun. 2233

URZĘDNIK na stanowisku w Państwowej Fabryce Pończoch poszukuje pokoju umeblowanego przy rodzinie w śródmieściu cena obojętna. Oferty do administracji pod „Samotny". lub tel. 130-54. 2234

DWA pokoje z kuchnią z wygodami na Targowej przy Głównej zamienię na podobne w innej dzielnicy. tel. 170-11 od 10 — 3. 2235

SKLEP spożywczy z urządzeniem i mieszkaniem do odstąpienia. Wiadomość Przędzelniana 42 — 54. od godz. 17 — 21. 2236

ZAMIENIĘ duży pokój na taki mniejszy wiad. Waluk, Sierakowskiego 62 — 15. 2237

1 — 2 pokoje sublokatorskie z niekrępującym wejściem z używalnością kuchni i łazienki w budynku wyłączonym do wynajęcia dla dobrze sytuowanych. Zgłoszenia pod „Niekrępujące". 2238

POKOJU umeblowanego za dobrym wynagrodzeniem poszukuję, oferty do administracji pod „Wanda". 1881

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D-012343
Adres Redakcji i Administracji: Łódź. ul. Piotrkowska 102 a. Telefony 129-13, 137-47
Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 15—18, telefon 112-60
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"
DZIAŁ OGŁOSZEŃ: ul. Piotrkowska 102 a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 złotych. Inne ogłoszenia za milimetr-szpaltę poza tekstem złotych [illegible]
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 % drożej
Odbito w drukarni [illegible] I. W., Łódź, Zwirki [illegible]